

GŁOS

KATOLICKI

Nr 27 (1877) Rok XII

1-8.8. 1999



***"Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
spłynęła łza i pierwszy strzał!..."***

***(1 sierpnia - 55. rocznica
wybuchu Powstania Warszawskiego)***

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Warszawa: "Najmłodszym żołnierzom Powstania" - fot. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

XVIII Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 55, 1-3a)

Czytanie z *Księgi proroka Izajasza*.

To mówi Pan Bóg: "Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy. Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko. Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do mnie, posłuchajcie mnie, a dusza wasza żyć będzie".

DRUGIE CZYTANIE (Rz 8, 35. 37-39)

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*.

Bracia: Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość,

niebezpieczeństwo czy miecz? Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. Jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani potęgi, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

EWANGELIA (Mt 14, 13-21)

Słowa Ewangelii według św. Mateusza.

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał

wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: "Miejsce tu jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności". Lecz Jezus im odpowiedział: "Nie potrzebują odchodzić, wy dajcie im jeść". Odpowiedzieli Mu: "Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb". On rzekł: "Przynieście mi je tutaj". Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamał chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.



XIX Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE

(1 Krl 19, 9a. 11-13)

Czytanie z *Pierwszej Księgi Królewskiej*. Gdy Eliaz przybył do Bożej góry Horeb, wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Pan zwrócił się do niego i przemówił słowami: "Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana". A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem. Ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliaz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 9, 1-5)

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*.

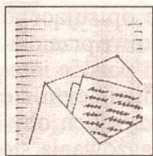
Bracia: Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod kłutwą i odłączonym od Chrystusa dla zbawienia braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

EWANGELIA (Mt 14, 22-33)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam

przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocąc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: "Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się". Na to odezwał się Piotr: "Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie". A on rzekł: "Przyjdź". Piotr wyszedł z łodzi i krocąc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: "Panie, ratuj mnie". Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: "Czemu zwątpiłeś, małej wiary?". Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: "Prawdziwie jesteś Synem Bożym".



telegram do Czytelników

1 sierpnia 1999 r.

Sierpień - „polski miesiąc”... przez Cud nad Wisłą, przez dramat Powstania Warszawskiego, przez „Solidarność” i faktycznie wolności, przez wezwania do opamiętania, odpowiedzialności i... trzeźwości, tej zrywkę bez wody. A wszystko w upalne lato z Mazowszem, Bałtykiem i Giewontem w tle. Polaków portret własny, pisany geniuszem i miernością, dumą i kompleksami. Zdolni do wielkich zrywów, nie umiejący ich na chłodno dyskutować. Przeplata się historia i teraźniejszość, sława i chwala, czy, i nadzieje, i szara codzienność. Rozpoznajemy się bez słów w każdym zakątku świata. Po jej jasnych włosach, po - nie wiem - dekonstruującym a zachowującym spojrzeniu?

(W. R.)

KSZTAŁT OJCZYZNY, KSZTAŁT PATRIOTYZMU

Jaki jest polski patriotyzm u progu III tysiąclecia? Co pozostało w nim z wielkich kart tradycji? Czy zachował on godność i solidarność „polskiego sierpnia”? Jak wpływa na nasz patriotyzm spuścizna PRL-u, a jak czas III Rzeczypospolitej?

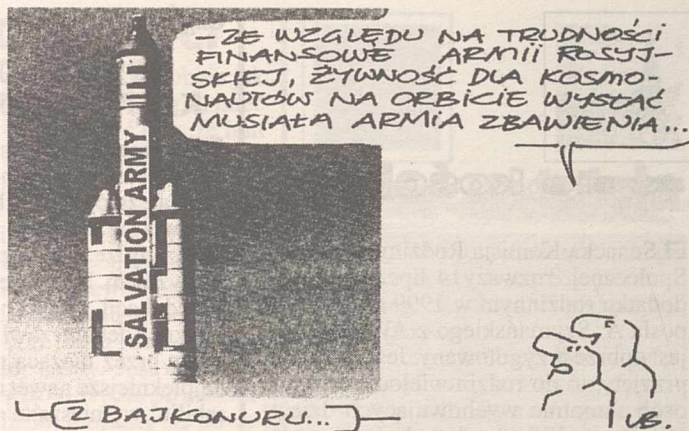
Każda epoka ma własny kształt patriotyzmu. W czasie niewoli i narodowej walki orężem jest miłość ojczyzny, bronić swoich niszcząc nieprzyjaciół, złożyć własny los i szczęście na narodowym ołtarzu - oto moralne przykazania jakże dobrze znane całemu pokoleniom, nie tylko Polaków. Na co dzień w czasie spokojnego budowania, patriotyzmem jest pamięć i praca, pielęgnacja języka, wartości, symboli, dzięki którym otaczający świat staje się swoim. Między takie bieguny wpisany jest spór o kształtowanie naszego patriotyzmu w III RP, która dopiero tworzy swe polityczne, gospodarcze i kulturowe oblicze. Spór, którego kontekstem stają się procesy integracyjne Polski ze strukturami zachodniego świata.

PATRIOTYZM POLITYCZNY CZY PAŃSTWO KULTUROWE?

Patriotyzm jest w jakiejś mierze problemem politycznym. Od kąd istnieją nowoczesne narody, Polacy - w odróżnieniu od Francuzów czy Niemców - swój patriotyzm definiowali raczej jako solidarność wobec współziomków, przedkładając ją wyraźnie nad lojalność wobec władzy, jakże często będącej narzędziem antynarodowej opresji. Ów dramatyczny patriotyzm narodowego oporu kładł się jednak cieniem na wybory polityczne i postawy obywatelskie Polaków, w chwilach gdy Druga, a potem Trzecia Rzeczypospolita kształtowała swój ustrój i społeczną tożsamość. Ten zasadniczy spór o polityczny kształt naszego patriotyzmu, a także o narodowy kształt państwa polskiego został jednak już chyba rozstrzygnięty. Dokonała tego za nas w pewnym sensie historia. Dokonaliśmy tego także sami, regulując ustrój polityczny Rzeczypospolitej podług zasad nowoczesnego, demokratycznego państwa prawa. Dokonujemy tego wreszcie aktualnie, wkraczając na drogę uczestnictwa w NATO i Unii Europejskiej.

Tyle powiedzieć nie oznacza kwestionować politycznego znaczenia patriotyzmu i narodowej tożsamości we współczesnej Polsce. Przeciwnie. Polityczne instytucje państwa prawa, także III RP, są bowiem zaledwie procedurami, których funkcjonowanie zależy od obywatelskiego zaangażowania, społecznej wrażliwości i politycznej roztropności, a więc szeroko rozumianego patriotyzmu Polek i Polaków. Aby się ukształtować i upowszechnić, postawy takie wymagają z kolei inspirujących wartości i wyrażających je symboli, przestrzeni społecznej komunikacji, wreszcie - społecznych autorytetów.

Ciąg dalszy na str. 4-5



„MUSIMY WTRĄCAĆ SIĘ, ABY OKAZAĆ MIŁOŚĆ...” ROZMOWA Z ABP JÓZEFEM ŻYCIŃSKIM METROPOLITĄ LUBELSKIM

Paweł Osikowski: Ekscelencjo, chciałbym zacząć rozmowę od refleksji nad zakończoną dopiero co pielgrzymką Ojca Świętego do Ojczyzny. Ten pobyt Papieża w kraju spina historyczną klamrą ostatnie 20 lat naszych dziejów. W 1979 roku, w czerwcu, Karol Wojtyła - Jan Paweł II po raz pierwszy przybył nad Wisłę jako następca św. Piotra. Jak ksiądz Arcybiskup postrzega Polskę po zakończeniu papieskiej „wizytacji”?

Abp Józef Życiński: Tę fundamentalną

klamrę wyznaczyło przywoływanie przez Ojca Świętego 20 lat temu w Warszawie na Placu Zwycięstwa Ducha Świętego i to przyniosło owoce. Polskie przemiany są przejawem działania Ducha Świętego. Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza, że niektórzy w polskich przeobrażeniach widzą jedynie same zagrożenia, lęki przed Europą, NATO i nie potrafią dostrzec w nich tego, co dobre. Ojciec Święty akcentujący pozytywny wymiar polskich przemian mówi, że działa poprzez nie Duch Święty. Niesłuchanie istotne jest to pozytywne przesłanie Ojca Świętego, ukazujące wartości z kazania na górze jako fundament naszych działań, ukazujące świętych, którzy w warunkach obozów, w pejzażu „z drutem kolczastym”, potrafili dążyć do świętości. Tu jest jakaś wielka dawka optymizmu dla wszystkich sfrustrowanych, którzy swoje lęki i obawy podnoszą do rangi najwyższego kryterium prawdy.

P.O.: Ojciec Święty spotykał się i zwracał podczas tej pielgrzymki nie tylko do katolików. Jak Ks. Arcybiskup ocenia ich recepcję papieskiego przesłania?



(fot. M. Köhler)

Ciąg dalszy na str. 8-9



tytuł kościoła

□ Senacka Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozważyła 14 lipca ustawę o dodatku rodzinnym w 1999 r. Zdaniem posła A. Szymańskiego z AWS projekt jest dobrze przygotowany. Jeśli zostanie przyjęty, to do rodzin wielodzietnych i osób samotnie wychowujących dzieci trafi kwota 190 mln złotych. Jednorazowy dodatek rodzinny otrzymałoby we wrześniu 1,5 mln dzieci.

□ 13 lipca Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Powstałby on z przekształcenia Akademii Teologii Katolickiej. Według przyjętego projektu nadzór nad uczelnią będzie sprawował minister edukacji narodowej oraz władze Kościoła. Wejście w życie ustawy nie spowoduje zwiększenia wydatków z budżetu państwa.

□ Sataniści to sekta - twierdzi 94 proc. badanych przez OBOP Polaków. Między 15 a 17 maja OBOP przepytał 1041 osób z całej Polski powyżej 15 roku życia o to, które grupy społeczne to sekty i dlaczego ludzie do nich wstępują. Do grona sekt - zdaniem ponad jednej czwartej badanych - zaliczają się też wyznawcy Kriszny. 19 proc. badanych sektą nazywa Świadków Jehowy, a 8 proc. respondentów określa w ten sposób także Kościół Zielonoświątkowy.

□ Z apelem „o trzeźwość i ofiarę abstynencji” w sierpniu, miesiącu narodowego pielgrzymowania do sanktuariów Maryjnych, zwrócił się do wszystkich wiernych Zespół Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski. Zdaniem przewodniczącego zespołu bp. Antoniego Dydyca, podjęta w sierpniu abstynencja od alkoholu będzie znakiem wrażliwości na potrzeby moralne narodu.

□ Ponad tysiąc grup młodzieży z Polski weźmie udział w XV Światowych Dniach Młodzieży w Rzymie w 2000 r. Ponadto 300 młodych Polaków w charakterze wolontariuszy będzie tam obsługiwać pielgrzymów. Z Polski do Rzymu wyjedzie 11 specjalnych pociągów. XV Światowe Dni Młodzieży będą prawdopodobnie największym jubileuszowym spotkaniem roku 2000. Organizatorzy przewidują udział 2 mln młodych z całego świata.

□ Matka Teresa w towarzystwie Papieża, głów państw i biedaków z Kalkuty; w slumsach i wśród pałacowych marmurów; skupiona na modlitwie i roześmiana wśród ludzi. Takie zdjęcia bogato ilustrują album-książkę o duchowości Matki Teresy z Kalkuty. Praca zatytułowa-

Ciąg dalszy ze str. 3

KSZTAŁT OJCZYZNY. KSZTAŁT PATRIOTYZMU

Ważne jest, aby kształtowanie prospołecznych i propolitycznych postaw uniezależnić od sfery bieżącej polityki. Tu pojawia się pierwszy polityczny problem związany ze współczesnym polskim patriotyzmem. Przestrzeń naszej patriotycznej edukacji, społecznej komunikacji i publicznej debaty zawładnięta została bowiem przez bieżącą politykę. W efekcie najpiękniejsze nawet narodowe imponderabilia, wymieszane w programach partyjnych z interesami poszczególnych grup, spotykają się w społeczeństwie z coraz większym dystansem i niechęcią. Łatwość z jaką wywiesza się dziś biało-czerwony sztandar, jest wprost proporcjonalna do postępu narodowej amnezji. By móc się rozwijać, potrzebuje zatem nowoczesny polski patriotyzm politycznej swobody. Będąc postawą kształtowaną kulturowo, potrzebuje społeczeństwa kulturowo subsydiarnego. Kulturowego państwa, które pielęgnuje różnorodność i kulturową niezależność swoich obywateli.

PATRIOTYZM NOWOCZESNEGO POLAKA

Drugi poważny dylemat współczesnego polskiego patriotyzmu związany jest z efektem niezwykłego przyspieszenia społecznego i modernizacyjnego ostatnich dziesięciu lat. Socjologowie już dawno zauważyli, że podczas takich przełomów wiele grup społecznych traci zdolność rozumienia zmieniającego się otoczenia.

Człowiek, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, jak powietrza potrzebuje bowiem języka, teorii, orientacji, które umożliwiają mu rozumienie otaczającego świata. Dlatego właśnie hasła do zwierzania narodowych szeregów, wezwania do ucieczki przed tym, co obce i nieznane, w świat narodowych wartości, interesów i symboli staje się dziś często pseudopatriotyczną ideologią. Patriotyzm, miast kierować postawy społeczne-go zaangażowania, innowacyjności i troski o rozwój dobra wspólnego, staje się, w tym wydaniu, synonimem prowadzącego do agresji społecznego lęku, niechęci do obcych i wszechogarniającej roszczeniowości. Taka zideologizowana forma przywiązania do ojczyzny zniechęca także do treści patriotycznych tych wszystkich, którym w procesie modernizacji się powiodło, jest również pożywką i instrumentem w rękach populistycznych polityków. Postulat jednego z nich, by chłopów blokujących drogi uznać za narodowych kombatantów, jest tego jaskrawym przykładem.

Współczesny polski patriotyzm, by nie stać się ideologicznym erzacem, potrzebuje zatem nowego języka społecznej

komunikacji. Zrozumiałe opisującego demokratyczne i wolnorynkowe przemiany. Na nowo definiującego polskie interesy i wartości w modernizującym się świecie. Porywającego wszystkich obywateli do dojrzałego zaangażowania się w życie gospodarcze i polityczne, z korzyścią także dla nich samych.

RÓŻNE OJCZYZNY. RÓŻNE PATRIOTYZMY

Kondycja szeroko rozumianej polskiej kultury jest zatem z jednej strony kluczem do jakości polskiego patriotyzmu, będąc z drugiej strony przedmiotem społecznej troski, a więc także zbiorowym, patriotycznym wyzwaniem.

Na temat zagrożeń naszej narodowej świadomości i kultury powiedziano już wiele. Niezwykle celnie i krótko określeniem „socpostmodernizm” opisał je ojciec Maciej Zięba OP, wskazując, jak zideologizowana postmodernistyczna wersja liberalizmu, napływająca do Polski głównie w postaci kultury masowej, pogłębia odziedziczone po PRL-u: anomie, społeczny rozpad i kulturową dewastację. Wchodząc nieco dalej w ten opis, dostrzec możemy, że strukturalnym niedomaganiem współczesnej kultury polskiej oraz kształtowanej przez nią więzi społecznej jest także zasadnicza jednobarwność i jednowymiarowość. Taka „socpostmodernistyczna” jednostronność wynika z totalności, schematyzmu i skłonności do uproszczeń otaczającej nas kultury masowej, ale jest zapewne także spuścizną ideologicznego, „czarno-białego” świata idei PRL. Czujemy się zatem bądź dumnymi Sarmatami otoczonymi obcym, agresywnym światem, bądź zawiedzionymi „tym krajem”, „Europejczykami”. W wielu z nas ciąży jeszcze syndrom nieufnych wobec wszystkiego, co publiczne, „ludzi z kryjówek”. Innymi z kolei bez reszty zawładnięty kariery zawodowe, gospodarcze czy polityczne. Otaczający świat widzimy na sposób: feministyczny, ekologiczny, prawicowy lub narodowy. Jakże niewiele z nas rozumie jednocześnie język Ewangelii, wideoklipu, wielkich mistrzów europejskich stalug, ludowej kultury, skondensowanej informacji i praw człowieka. Nie potrafimy samodzielnie oceniać i nuansować, oddzielać tego, co powierzchowne, od rzeczy istotnych. Zamykamy się w naszych jednobarwnych światach, uznając ich formy za jedyne dopuszczalne. W konsekwencji, choć mówimy tym samym językiem, brak nam teraz języka wspólnego, wspólnego wyobrażenia, czym jest dziś ojczyzna i co jesteśmy jej winni, co jest jej pamięcią i duchowym kapitałem. Wszystko to powoduje wreszcie, że uchylamy się od myślenia w kategoriach patriotyzmu bądź sprowadzamy je do jednowymiarowej właśnie, etnicznej, historycznej, narodowej lub jakiegokolwiek innej polskiej niepowtarzalności, która nic nie tłumaczy, do niczego wartościowego nie wzywa, niczego nie wymaga.

Tu tkwi kolejne wyzwanie nowoczesnego polskiego patriotyzmu. Zrozumiałe jest, że wobec ekspansji kultury masowej, która poczucia swojskości zapewnić nie jest w stanie, tożsamości narodowe nabierają szczególnego znaczenia, dystansując inne formy zbiorowej tożsamości. Ważne jednak, by narodowe formy, symbole, język, barwy czy frazy były adekwatne do otaczającego nas kulturowego świata, rozumiałe dla nowych pokoleń Polaków. Ważniejsze, by nie zastępowały uniwersalnych prawd i wartości, które mają wyrażać i wokół których integrować. By ciągle pozostawały wobec nich otwarte. Byśmy potrafili o nich dyskutować.

Przekładając to na poziom patriotyzmu, wydaje się, że potrzeba nam dziś wielu ojczyzn i wielu patriotyzmów. Duchową ojczyznę winna być dla współczesnego Polaka jednocześnie jego rodzina, parafia, grupa rówieśnicza, region, miejsce pracy, tradycja kultury narodowej, ale także europejskiej, a nawet przestrzeń kultury masowej. Za wszystkie te kulturowe wymiary powinniśmy czuć się jednakowo odpowiedzialni, we wszystkich szukać autorytetów inspirujących wartości i symboli, we wszystkich szansy, by bardziej być z drugimi i dla drugich. Współczesna polskość kształtować się musi zatem w twórczym odniesieniu do tysięcy historii i pamięci rodzinnych, do etnicznego bogactwa Śląska, Kujaw czy Mazur, geniuszu Słowackiego, Mickiewicza i Norwida, ale również wielkich dzieł Dostojewskiego i Kurosawy. By taka różnorodność nie stała się postmodernistyczną grą kontekstów i języków, potrzeba dziś jeszcze jednego patriotyzmu i troski o jedną jeszcze, najprawdziwszą może, duchową ojczyznę. Symbolizowaną przez „świat czaszek” pana Cogito, sławioną w Psalmach, dźwiganą z uporem przez Jana Pawła II. Wierności kilku starym, prostym prawdom o ludzkiej kondycji, powołaniu, wielkości i rozdarciu, prawdom, które były inspirujące, we wszystkich czasach, narodach i kulturach.

SEAWOMIR SOWIŃSKI

GOŚĆ NIEDZIELNY

AZYMUT (7/99) OPR. REDAKCJA

UMIŁOWANIE CZYSTOŚCI

Czystość - temat trudny i niepopularny. Podobnie jak świętość, która nie jest w modzie. Nie można mieć co do tego złudzeń, ale nie trzeba się zrażać tym, że inni w to nie wierzą. Kiedyś, gdy nie przeżyją prawdziwej miłości, rozumieją, że popełnili błąd.

Pismo młodzieżowe „Miłujcie się”, poświęciło jeden ze swoich numerów problemowi czystości tytułując go: „Radość czystej miłości”. Na okładce zdjęcie uśmiechniętej młodzieży, wewnątrz artykuły, które z pewnością powinny zainteresować czytelnika niezależnie od wieku.

Sam problem czystości zazwyczaj bywa rozpatrywany w kategoriach cielesności samej osoby. Jest to jednak zbyt wąskie zawiązanie tematu. Mówiąc o źródle powstawania niewłaściwości w życiu ludzkim możemy się odwołać do słów spowiedzi powszechnej zawartej na początku liturgii Mszy św.: „Zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniebdaniem.” Słowa te wskazują wyraźnie na początek przykrych doświadczeń prowadzących drogą pokusu do upadku.

To z myśli ludzkich lub, jak mówi Chrystus, „z serca ludzkiego” biorą się owe nieprawidłowości w spojrzeniu, w myśleniu, w słowie i w uczynkach. Sama przestroga Chrystusa: „Każy, kto pożądlwie patrzy na kobietę już w swoim sercu dopuścił się cudzołóstwa” (Mt 5,28) jest dla wielu ogromną przesadą. Okazuje się jednak, że to nie ludzkie racje, ale moc prawdy, która przez Boga została zapisana w człowieku decyduje o jej słuszności. Dlatego nie wolno narażać się na niebezpieczeństwo będąc w pełni świadomym skutków swego czynu.

Dla wielu miłość jest tylko uczuciem. Nikt nie podważa wartości uczuć. Trzeba jednak pamiętać, że w strukturze osoby występują one w pewnym porządku i powinny służyć działaniom w pełni odpowiedzialnym. Motywem i fundamentem odpowiedzialności jest autentyczna miłość. Wiele osób przeżywa swoje dramaty życiowe a po latach stwierdza: „To nie była miłość”. Warto zatem wcześniej zapytać o kształt miłości, aby potem nikogo nie obwiniać za własne zaniebdania w tej dziedzinie.

Jeżeli każdy chce kochać tylko „po swojemu” to rzecz rozumiała, że ktoś w tym związku zostanie okaleczony.

Wspólnym mianownikiem wszystkich odniesień jest sam Bóg, który jest miłością. Im miłość jest mniej autentyczna tym bardziej omija tajemnicę osoby, to co wiąże się z godnością i uświęceniem człowieka, co prowadzi do prawdziwej wspólnoty ducha. Wówczas pragnienie doznawania przygód i innych emocji prowadzi do poniżania siebie i innych osób.

Wielką zaletą wspomnianego numeru „Miłujcie się” jest swoisty „dekalog” czystości, który można streścić w sposób następujący:

1. Szukaj Chrystusa; **2.** Żyć Ewangelią; **3.** Żyć Sakramentami; **4.** Zachowuj umiar i skupienie; **5.** Umacniaj swoją wolę; **6.** Wybieraj sobie przyjaciół; **7.** Ogranicz oglądanie telewizji; **8.** Unikaj pornografii; **9.** Zachowaj skromność; **10.** Powierz Jezusowi siebie.

Zagadnienie czystości w Starym Testamencie odnosiło się do obrony godności osoby, sprawiedliwości społecznej i zachowanie w wierności Bogu Narodu Wybranego.

Obecnie spojrzenie na tę problematykę zmieniło się znacznie. Nikt się nie dziwi, że w brudnej wodzie czy w kałuży nikt nie ma zamiaru robić zabiegów kosmetycznych, a przecież nieczystość przypomina taką właśnie kąpiel w brudnej rzece, po której ktoś może się tłumaczyć, że się kąpał, ale to nie znaczy, że jest czysty.

Tym wszystkim, którzy pragną spojrzeć nieco szerzej na poruszone, trudne kwestie polecamy lekturę wydania specjalnego Katolickiego Dwumiesięcznika Społecznej Krucjaty Miłości „Miłujcie się”.

KS. TADEUSZ DOMŻAL



Żyć kościoła

na „Kochać, żyć, świadczyć” została zadedykowana Ojcu Świętemu z okazji jego tegorocznej pielgrzymki do Ojczyzny.

□ Kongregacja Nauki Wiary potępiła dwoje amerykańskich zakonników za ich działalność apostolską wśród homoseksualistów i lesbijek, niezgodną z oficjalnym nauczaniem Kościoła katolickiego na ten temat. Salwatorianin ks. Robert Nugent i s. Jeannine Gramick otrzymali na stałe zakaz prowadzenia jakiejkolwiek działalności duszpasterskiej w tych środowiskach oraz do odwołania nie mogą być wybierani do sprawowania urzędów w swych instytutach zakonnych.

□ Jak „świeże bułeczki” sprzedaje się w całych Włoszech książka „Przeminięło z wiatrem w Watykanie”, za którą Trybunał Roty Rzymskiej zamierza sądzić byłego pracownika Kongregacji Kościołów Wschodnich ks. prał. Luigiego Marinello. Jego proces rozpoczął się 16 lipca.

□ W pierwszym półroczu 1999 roku w szpitalach publicznych Hanoi dokonano - według danych oficjalnych - 33 tys. 215 aborcji, czyli o 3% więcej niż w roku poprzednim i dwukrotnie więcej niż odnotowano urodzeń. Według ekspertów rzeczywista liczba zabitych poczętych dzieci jest znacznie wyższa, gdyż statystyki oficjalne nie uwzględniają „zabiegów”, przeprowadzanych w gabinetach prywatnych.

□ 12 lipca rząd holenderski przedstawił projekt ustawy, przewidującej zniesienie sankcji karnych wobec tych, którzy zabijają „na życzenie”. Nowe przepisy dopuszczają dokonywanie eutanazji w niektórych okolicznościach. Rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości Wijnand Stevens stwierdził, że „był to logiczny krok w ramach prowadzonej do tej pory polityki w tej dziedzinie”.

□ Potrzebę podjęcia „wspólnej akcji w celu obrony wartości religijnych w zmieniającym się świecie” wyrazili uczestnicy 5. spotkania Islamo-Katolickiego Komitetu Łączności, które odbyło się w dniach 1-3 lipca w Paryżu. Delegacji Kościoła katolickiego przewodniczył kard. Francis Arinze, a mułmańskiej - Kamal asz-Szarif.



Z kraju

□ Polskę odwiedził prezydent Armenii R. Koczarian i premier Francji L. Jospin. Jospin spotkał się z J. Buzkiem i prezydentem A. Kwaśniewskim. Podpisał porozumienie o współpracy w dziedzinie ochrony naturalnego środowiska. Podróż do Polski odwołał natomiast brytyjski premier T. Blair, który wytłumaczył się napiętą sytuacją w Ulsterze.

□ Polska w negocjacjach z Unią Europejską zaproponowała 18-letni termin zakazu kupowania ziemi przez cudzoziemców na cele rolnicze i 5-letni na cele przemysłowe. UE zagroziła w zamian wstrzymaniem na taki sam okres możliwości zatrudniania Polaków w krajach Unii. 18-letni termin uważa się jednak za realny. Warto przypomnieć, że Dania wstępując do UE zastrzegła sobie nieograniczoną czasowo kontrolę zakupu ziemi przez obywateli innych państw Unii. Podobnego okresu przejściowego zażądały także Czechy i Węgry. Bez warunków wstępnych na sprzedaż swojej ziemi zgadzają się natomiast Estonia i Słowenia.

□ Polska w czasie negocjacji z UE domaga się także objęcia krajowego rolnictwa całością korzyści tzw. Wspólnej Polityki Rolnej (CAP). Chodzi tu o 4,5 miliarda euro dotacji, które wpłynęłyby do Polski po 1 stycznia 2003 roku, czyli dacie rozszerzenia UE. Wg ekspertów UE Polsce należałoby się tylko 1,7 mld. Ten ostatni spór może spowodować kolejne przesunięcie terminu wstąpienia Warszawy w europejskie struktury.

□ Zakończył się częściowo protest pielęgniarek, które mają otrzymać podwyżki z pieniędzy uzyskanych z umorzonych przez rząd długów szpitali. O zaległych pieniądzach za dodatkową dyżury przypomnieli sobie także lekarze, którzy po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego uznającym dyżury za „pracę w godzinach nadliczbowych”, żądają sumy 1,5 miliarda zł.

□ NIK znalazł sporo nieprawidłowości w pracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Resort nie posiada wiedzy na temat swojego majątku w kraju i za granicą. Pewne nieprawidłowości dotyczą także Paryża.

□ Szefem Krajowej Rady Radiofonii i TV został związany z UW Juliusz Braun, którego poparły SLD i PSL. Wiceprzewodniczącym wybrano Jana Sęka z PSL. AWS, który nie ma praktycznie swoich przedstawicieli w mediach publicznych zapowiedział „ukaranie” Unii Wolności za jej sojusze z opozycją.

□ M. Jurczyk, jeden z przywódców Solidarności z 1980 roku i szef strajku w stoczni szczecińskiej, a obecnie senator i prezydent tego miasta, znalazł się na liście podejrzanych o współpracę z tajnymi służbami PRL. Jurczyk uważa sprawę za spisek, zaś podejrzenie o współpracę w latach 1970-79 rozwieje ostatecznie dopiero sąd lustracyjny.

□ w USA 11 Żydów wystąpiło z pozwem przeciw rządowi polskiemu o zwrot nielegalnie skonfiskowanego po wojnie majątku. Polska Unia Właścicieli Nieruchomości wezwała, by do pozwu przyłączyli się także ograbieni przez komunistów Polacy. Sprawa nabrała dużego rozgłosu, ale jej zakończenie zależy od wejścia w życie ustawy reparywacyjnej.

□ Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie inwigilacji partii prawicowych w latach 1993-97. Warto przypomnieć, że obecny minister sprawiedliwości H. Suchocka była wówczas premierem, który powinien wiedzieć o tego typu praktykach.

□ Przewodniczący klubu parlamentarnego Unii Wolności J. Wierchowicz publicznie stwierdził, że tzw. krzyż papieski na zwirowisku koło obozu w Oświęcimiu powinien zostać usunięty. Wypowiedź Wierchowicza spotkała się z krytyką nawet poszczególnych członków jego partii.

□ Prymas Polski Kardynał Józef Glemp odbył podróż po Rosji. Ks. Prymas odwiedził Moskwę - gdzie rozmawiał z merem Łuzkowem, Saratow i Nowosybirsk, skąd udał się na krótki wypoczynek do Irkucka.

□ Kolejny raz podrożały paliwa. Powoli dorównaliśmy już państwom UE.

□ Warszawę objęły opłaty za niestrzeżone parkowanie na ulicach. W stolicy pojawiły się parkometry. Za godzinę postoju trzeba zapłacić 1,5 zł, za dwie godziny 3,5 zł, za trzy - 6,1 zł. W pierwszy dzień obowiązywania tych taryf na parkingach zrobiło się pustawo, o co rzekomo chodziło władzom miasta. Sytuacja zapewne szybko wróci do normy, a miasto będzie bogatsze.

□ Od września zostaną otwarte cztery nowe przejścia graniczne pomiędzy Polską a Niemcami.

□ Na początku wakacji przeciętny dochód w Polsce wynosił 1826 zł i 60 gr. Oznacza to wzrost zarobków (bez uwzględnienia inflacji) o 10,5% w stosunku do roku poprzedniego. Z innych danych wynika, że Polacy masowo korzystają z kredytów. Statystyczny Polak jest zadłużony w bankach na sumę 750 zł.

□ Cena 1 euro spadła po raz pierwszy poniżej 4 zł.

□ Za rok koncern Fiata wycofa z rynku najstarszy krajowy produkt - „fiata 126p.”

CO TO JEST PRAWICA?

Zdefiniowanie tego pojęcia jest współcześnie bardzo trudne. Schyłek naszego wieku charakteryzuje się m.in. porażką wielu tradycyjnie ugruntowanych wartości, powstaniem zjawisk „poprawności politycznej”, przemian mentalnościowych, a nawet etycznych. Głównym beneficjentem tych zmian jest światowa lewica. Jej „walka o postęp” przyniosła konkretne wyniki. Wydaje się, że idea „równości” dawno już zdystansowała swoją siostrę „wolność”, co zresztą wcale nie oznacza przywrócenia równowagi w dziele „sprawiedliwości”. Rewolucyjne hasła wypisywane na sztandarach francuskiej rewolucji (zwanej wielką) stanowiły od początku układ nie komplementarny, ale alternatywny. Postęp postępu przyniósł przede wszystkim zmniejszenie przestrzeni wolności i co za tym idzie przewartościował tradycyjny świat polityki. Skutki tych wydarzeń widać zarówno nad Wisłą jak i Sekwaną.

Współczesna prawica, tak w Polsce jak i we Francji, wykazuje się słabością politycznej refleksji, brakiem spójności ideowej i wynikającymi stąd podziałami, aż wreszcie ograniczeniem możliwości działania. Można mówić o podobieństwie sytuacji w obydwu wymienionych krajach, pomimo różnych dróg do niej prowadzących. Etytazacja i syndykalizacja gospodarki to we Francji skutek kompromisów zawieranych zwłaszcza tuż po II wojnie z silną lewicą, choć źródła tego stanu rzeczy tkwią niewątpliwie jeszcze w hasłach rewolucji (tej zwanej wielką). Polski etatyzm i silna rola związków zawodowych wynikają pośrednio z innej rewolucji (zwanej bolszewicką), której paradygmaty zostały przyniesione na bagietkach sowieckiej armii. Po 1989 r. nad Wisłą zaczął się demonaz socjalizmu. Historyczna rola w tych przemianach związku zawodowego Solidarność paradoksalnie te przemiany utrudniła, nadając syndykatom dość duże wpływy na życie gospodarcze. Unormalnienie polskiej gospodarki nie zdemontowało jednak socjalizmu, który uzyskał jedynie nowe „kapitalistyczne” narzędzia sterowania ekonomią. Reformy, określane po 1989 r. „liberalnymi”, były w gruncie rzeczy związane z monetaryzmem, którym współcześnie równie sprawnie posługują się partie zachodniej lewicy. Największą efektem zmian było wyzwolenie społecznej aktywności i przedsiębiorczości, która jednak dość sprawnie jest ujmowana w karby państwowego sterowania. Nigdy nie udało się w Polsce uwolnić od tzw. „zdobyczy socjalizmu”, czyli przede wszystkim zaufania do „opiekunczości państwa”. Odwrotny kierunek przemian w Polsce i we Francji spowodował ostatecznie jednak podobny poziom etatyzacji, interwencjonizmu państwowego, pro-

socjalnego nastawienia społecznego i uzwiązkowienia. Nie dziwi więc w tym kontekście częste poszukiwanie, np. przez administrację z Warszawy, wzorców w Paryżu. Wszak to nawet wzorzec metra ma znaleźć się w Sévres. Obydwa systemy wykazują jednak i sporo różnic. Mają one jednak charakter głównie techniczny lub wynikają z odmienności kulturowych czy długości stażu w demokracji. Procesy integracyjne zachodzące w UE, poza pozorną liberalizacją wewnątrz-europejskiego handlu, z pewnością obecny stan jeszcze bardziej ujednolicią i zakonserwują.

Z zarysowanych powyżej przesłanek wynikają podobne dla polskiej i francuskiej prawicy kłopoty. Pierwszą i podstawową przyczyną jej słabości jest działanie w obrębie pojęć specyficznych dla... tradycyjnej lewicy. Etatystyczna redystrybucja dóbr i kontrola nad nimi to organiczny cel lewicy. Nic też dziwnego, że czuje się w tym dziele znacznie lepiej od prawicy, która może co najwyżej zajmować się zmianami kosmetycznymi w tego typu systemie. Reformy przeprowadzone swego czasu przez Thatcher czy Reagana, które mogły powieść się w krajach anglosaskich, we Francji nie miały najmniejszych szans. Warto przypomnieć, że w czasie reagonomiki, która była odpowiedzią na kryzys spowodowany rządami demokratów, we Francji rząd usiłował przeciwstawić się zapaści... podnoszeniem podatków! Trudno by było jednak czynić inaczej w kraju, w którym 54% PNB jest kontrolowanych pośrednio lub bezpośrednio przez państwo. Przypisywany normalnie prawicy gospodarczy liberalizm we Francji jest w jej wykonaniu karykaturą tego zjawiska. Gospodarcze rządy lewej i prawej strony różnią się jedynie techniczną sprawnością a wykorzystują te same, istniejące już, mechanizmy. Do zasadniczych reform, przy silnej pozycji syndykatów, nikt nawet nie próbuje nawoływać. Prawicy pozostaje czekanie na potknięcia rządzącej lewicy i wykorzystywanie ich propagandowo, co nie oznacza, że jej rządy mogłyby przynieść jakkolwiek poprawę. W Polsce sytuacja jest tym bardziej paradoksalna, że w społecznej świadomości SLD uważana jest za partię znacznie lepiej dającą sobie radę z technikami kierowania gospodarką niż prawica. Post-peerelowscy „fachowcy” mieli już bowiem okazję uczyć się rządzenia przed 1989 r. Postkomuniści zresztą przekuli swój garb w cechę urody i wykorzystują taką sytuację do krytyki rządów koalicji AWS-UW. W gruncie rzeczy gospodarcze rządy Balcerowicza czy Borowskiego różnią się niewiele, tak jak zabiegi Jospina czy Balladur. Dla poparcia tej tezy na krajowym podwórku przytoczmy opinię prof. J. Staniszkis, który twierdzi, że dzisiaj podział na postkomunistów i obóz postsolidarnościowy jest coraz bardziej pozorny i zrytualizowany.

Ciąg dalszy na str. 12



światła

□ Kadencja J. Solany - sekretarza generalnego NATO - zakończy się w przyszłym roku. Wśród kandydatów na to stanowisko pojawiło się nazwisko polskiego Ministra Spraw Zagranicznych B. Gremka. Najbliższe działania NATO mają m.in. rozstrzygnąć kwestię przyszłych kierunków poszerzania paktu. Dotąd mówiło się głównie o państwach bałtyckich, ale od czasu konfliktu w Kosowie pojawiły się tendencje rozszerzenia sojuszu o państwa tego regionu.

□ Minister obrony Rosji odznaczył komandosów, którzy uprzedzili wojska NATO, zajmując wcześniej lotnisko w kosowskiej Prisztinie.

□ Do Kosowa wrócił I. Rugowa, nieuznawany przez Serbie prezydent kosowskich Albańczyków. Rugowa, który jest politykiem umiarkowanym i szukającym możliwości kompromisu z Belgradem został owacyjnie przyjęty przez mieszkańców, ale Wyzwolenicza Armia Kosowa (WAK) oskarża tego polityka o zbytnią uległość.

□ Opozycja serbska zapowiada marsz na Belgrad, który miałby zmusić prezydenta Miloševića do ustąpienia i rozpisania nowych wyborów.

□ W Iranie doszło do starć studentów z islamistami, służbą bezpieczeństwa i policją. Zamieszki uważa się za walkę o wpływy liberalnego premiera Chatamiego z islamskimi ortodoksami.

□ Kanclerz Niemiec G. Schröder złożył wizytę na Ukrainie. Niemcy zaproponowały pomoc dla ukraińskiej energetyki w zamian za rezygnację z eksploatacji elektrowni atomowej w Czernobylu. Kijów jest gotów zamknąć swoją energetykę jądrową, żąda jednak wywiązania się państw zachodnich z pomocy finansowej obiecanej na ten cel.

□ 43% mieszkańców państw UE opowiada się za przystąpieniem Polski do tej organizacji. Przeciwni (wg ankiety Komisji Europejskiej) jest 35%. Kandydatura Polski najwięcej obaw budzi w Niemczech i Austrii. Najmniej w krajach skandynawskich. Lepsze wyniki od Polski mają jedynie Węgry.

□ Prezydent Łotwy - pani V. Vike-Freiberga odesłała do parlamentu projekt ustawy o języku. Zdaniem prezydenta ustawa naruszała Kartę Praw i Wolności UE. Z przepisów, które ograniczały zakres języków mniejszości niezadowolono wyrażała jednak nie Bruksela, lecz Moskwa.

□ Załamało się porozumienie w Ulsterze. Pokojowa przyszłość Irlandii Północnej stanęła pod znakiem zapytania.

□ Rosyjska prasa doniosła, że za zamachem na dziennikarza Chołodowa w 1994 r. stał ówczesny minister obrony P. Graczow. Zlecenie zabójstwa wydano w momencie, kiedy dziennikarz wykrył afery związane z wycofywaniem postsowieckich wojsk z Niemiec. Operację tą nadzorował właśnie Graczow.

□ W Czechach duża liczba hoteli i placówek związanych z obsługą ruchu turystycznego wprowadziła inne cenniki dla swoich obywateli i inne dla obcokrajowców. Dla tych ostatnich, oczywiście, wyższe. Jeśli nie chcesz przepłacać ucz się czeskiego.

□ Milionowe straty skarbu państwa - to efekt afery korupcyjnej w czeskiej policji. Czeskie MSW wynajmowało bezprawnie m.in. część swoich pomieszczeń spółkom komercyjnym.

□ Francuska prasa przyniosła rewelację jakoby premier Jospin miał być agentem trockistowskim w PS na początku lat 1970.

□ Chiny oficjalnie poinformowały, że dysponują technologią wytwarzania bomby neutronowej. Pekin twierdzi, że jest to samodzielny wyczyn chińskich naukowców, a nie skutek wielkiej akcji szpiegowskiej i wykradania technologii na terenie USA.

□ Wojska Indii i Pakistanu mają wycofać się ze swoich stanowisk w Kaszmirze. Problem tego granicznego rejonu ma zostać ustalony przy stole negocjacyjnym.

□ Nowy premier Izraela - E. Barak - spotkał się z szefem Autonomii Palestyńskiej J. Arafatem. Efektem tego spotkania było zapewnienie o wstrzymaniu budowy nowych osiedli żydowskich na tzw. terenach okupowanych.

□ Korea Północna kupiła za pośrednictwem Kazachstanu 40 samolotów „mig-21”, będących do niedawna na wyposażeniu armii Czech. Korea jest objęta embargiem ONZ.

□ Grecka policja od kilku tygodni organizuje łapanki na pracujących na „czarno” obcokrajowców. Choć jej działania są skierowane głównie przeciw robotnikom albańskim, na liście nielegalnych pracowników znalazło się także blisko 500 obywateli polskich.

□ Koncern Coca-Cola szacuje, że z powodu złej jakości swoich produktów w kilku krajach, w tym również w Polsce, straci ponad 100 milionów dolarów.

□ W Brukseli uzgodniono podział prac i kosztów uporządkowania cmentarza żołnierzy polskich z dywizji gen. St. Maczka w Lommel. Belgia sfinansuje połowę kosztów, a prace porządkowe przeprowadzą wspólnie żołnierze polscy i niemieccy z Bundeswehry.

□ Pożary lasów pod Moskwą wypłoszyły z boru Borysa Jelcyna, który spędzał wakacje w podmoskiewskiej rezydencji „Ruś”, położonej w lasach, 120 km od rosyjskiej stolicy.

Ciąg dalszy ze str. 3

„MUSIMY WTRĄCAĆ SIĘ...” MÓWI KS. ABP J. ŻYCIŃSKI

Abp J. Ż.: Ci „pozostali Polacy” to są bardzo różnorodne grupy i bałbym się uogólnień, ale spotykałem się z wypowiedziami dziennikarzy, czy też twórców kultury, którzy reprezentują środowiska agnostyków. Oni byli ujęci pozytywną wizją wartości, które nas łączą i sądzę, że ta pielgrzymka to ważny przyczynek na fundamencie wartości podstawowych.

P.O.: *Księżę Arcybiskupie, podobno istnieje dziedzina, w której Ojciec Święty nie jest... nieomylny?!*

Abp J.Ż.: Osobiście słabo znam się na... trasach turystycznych wędrówek przez Beskidy, czy Gorce, a Ojciec Św. wspominał o nich podczas swego pobytu w Starym Sączu i... Niektórzy tubylcy twierdzili później, że nie zawsze precyzyjnie pamiętał niektóre szlaki. Stąd, ciesząc się, że Jan Paweł II tyle dróg górskich pamięta, mówili, że jednak w geografii Ojciec Św. nie musi być nieomylny.

P.O.: *Skoro jesteśmy przy anegdotach to czy w Lublinie także brakuje kremówek, o których Ojciec Św. mówił w Wadowicach?*

Abp J.Ż.: No nie, to chodziło o wadowickie kremówki, więc Lublin nie może się podszycać, nie można zastąpić wadowickich wypieków lubelskimi.

P.O.: *W swych wypowiedziach silnie podkreśla Ks. Arcybiskup znaczenie integracji Polski z Europą. Jak w tym kontekście postrzega Ekscelencja postawy czy rolę Polonii?*

Abp J.Ż.: Ojciec Święty wielokrotnie podkreśla, że przedmiotem troski chrześcijanina powinna być stabilna pozycja Polski we wspólnocie europejskiej, w środowisku całej rodziny ludzkiej. Chrześcijanin w Polsce nie może być obojętny i mówić: „mnie na tym nie zależy, to już jest polityka ja się nie wtrącam”. **Musimy wtrącać się na tyle, aby okazać naszą miłość do Ojczyzny.** Wiele środowisk polonijnych przeżywa teraz kryzys. Polska jest krajem wolnym i nie potrzebuje dotychczasowych form pomocy. Tymczasem są tacy, którzy mówią, że w tej Polsce jest dziś gorzej niż było za komuny i że trzeba jej „specjalnie” pomagać. Nie zgadzam się z nimi, z tymi którzy przemawiają językiem dawnych ideologów partyjnych. Tym niemniej uważam, że istnieje obszar działania i współpracy, gdzie Polonia powinna Kraj wspierać. Na przykład emeryci, którzy nie są w stanie kupić sobie leków z ich skromnej emerytury czy renty, rodziny wielodzietne...

Można zainteresować się ich biedą. W nowych warunkach trzeba dostrzec nowe zadania. Przy współpracy z Polonią, z ks. arcybiskupem Szczepanem Wesołym szukamy w KUL-u sesję naukową: „Polonia wobec nowych przekształceń kulturowych i nowych przekształceń społecznych”.

P.O.: *Jak wobec tego, w perspektywie europejskości zdefiniuje Ks. Arcybiskup pojęcie patriotyzmu?*

Abp J.Ż.: Ks. Janusz Pasierb - on czuł się człowiekiem Europy, ale bardzo kochał swoje Żabno. Umieć łączyć otwarcie na wszystkie narody, do których jesteśmy posłani, aż po krańce ziemi z umiłowaniem tradycji i przywiązaniem do tej małej ojczyzny, w której wzrastaliśmy, której tożsamość kształtowała naszą duchowość. Kiedy braknie tego przywiązania, tej miłości, życie ludzkie zostaje okaleczone. Tymczasem właśnie obecnie na naszej kulturze przeprowadza się jakąś amputację. Jest to bardzo bolesne.

P.O.: *Czy pozwoli Ks. Arcybiskup, że zapytam teraz jeszcze o rolę w polskim katolicyzmie ks. prof. Józefa Tischnera?*

Abp J.Ż.: Wówczas, kiedy w Polsce nie można było publikować i przybliżać myśli niektórych autorów uważanych za filozofów wrogich marksizmowi, Tischner popularyzował je, przybliżał ich myśli. Stworzył on pewną szkołę, dla której tradycja Schelera, Ricœur'a, Husserla, Heideggera była bardzo ważna i to było tworzenie alternatywy dla tych myślicieli, którzy marksizm odrzucili już dawno, a nie mogli odnaleźć swojego miejsca na gruncie tradycji tomistycznej. Ci myśliciele zostali zaproszeni do Kościoła. Tischner pokazywał im, że przecież przez XI wieków nie było św. Tomasza a chrześcijaństwo rozwijało się, prowadziło dialog z ludźmi kultury i nauki. Niektórzy sceptycy mówili „Tischner przyciągnął ich dowieciem” czy stylem pozaintelektualnym. Tymczasem właśnie styl przyjmowania teraz cierpienia przez księdza Tischnera jest dla mnie bardzo wymowny - on w cierpieniu nie roztkliwia się nad sobą nie oczekuje listów ze współczuciem, słowami solidarności, kwiatów, tylko wolne chwile wykorzystuje, żeby pisać. On tak wiele uczynił swoją osobowością i swoją postawą dla przekazu Ewangelii. Cieszyłem się bardzo, gdy podczas ostatniej pielgrzymki Ojca Św. do Polski... schorowany Tischner przyjechał na wózek, aby spotkać się z Janem Pawłem II, a on przygarnął go z miłością i przez kilka minut coś mu cierpliwie tłumaczył. Tischner tylko na kartce napisał: „Papamobile” i... „Tischnermobile” wskazując na swój wózek.

P.O.: *Podczas swojego wykładu w Paryżu, u księży palotynów pt. „Różnice w polskim katolicyzmie: pęknięcie czy zwyczajny pluralizm”, do którego zaraz chciałbym powrócić, mówił Ks. Arcybiskup o roli dziennikarzy, zwłaszcza telewizyjnych, podczas papieskiego pobytu w Polsce. Odnosiło się wrażenie, że mass media znormalniały. Jak Ks. Arcybiskup ocenia pracę polskich środków społecznego przekazu?*

Abp J.Ż.: No, cóż, w przeszłości były różne formy absurdów. Podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, w 1979 r. cenzura dawała instrukcje, żeby ukazywać przede wszystkim babcię i siostry zakonne, a w „Trybunie Ludu” ukazał się tekst piszący o „prostackim wikarym z Niegowici”. Było to żenujące dno. Więc nie zgodziłem się z tym, że obecnie jest to tylko „normalność”. Podczas zakończonej właśnie pielgrzymki Ojca Świętego w ojczyźnie tego starego stylu już nie było. Dominowa atmosfera życzliwości, uczciwości i w tej perspektywie można mówić o normalności.

P.O.: *Podczas wspomnianego już wykładu mówił Ks. Arcybiskup o różnicach stylów w polskim kościele, odpowiadając na frapujące pytanie: „pęknięcie czy pluralizm”. Proszę przedstawić swoją argumentację i diagnozę...*

Abp J.Ż.: Niektórzy dramatyzują, że zróżnicowanie, które widać w polskim katolicyzmie stanowi jego rozbicie, albo przynajmniej pęknięcie. Osobiście nie zgadzam się z takim stanowiskiem i nie bardzo widzę, kto miałby reprezentować jakiś alternatywny Kościół. Sympatycy biskupa Lefebvre mają w Polsce raczej sładowe ilości zwolenników. Natomiast są działacze - bardzo często PZPR-owskią proveniencji - którzy usiłują występować w roli obrońców krzyży czy obrońców polskości. Są oni krzykliwi, ale społeczeństwo patrzy na nich z wyraźnym krytycyzmem. Natomiast w ramach hierarchii występuje pełna jednolitość poglądów w zakresie wiary i moralności. Chociaż, tak jak w każdej społeczności, mamy do czynienia z normalnymi, dopuszczalnymi różnicami... zainteresowań, wynikającymi na przykład z różnych potrzeb intelektualnych. Różnice takie występowały nawet w gronie apostołskim. Dlatego też, ci którzy usiłują straszyć perspektywą rozbicia w polskim Kościele, w moim przekonaniu, wypowiadają sądy całkowicie nieuzasadnione. Czasem mam wrażenie, że osoby te czyhają tylko na to, żeby w Kościele coś się podzieliło.

P.O.: *Podczas wywodu Ks. Arcybiskupa na rue Surcouf odniosłem wrażenie, że w ferowanych przez Ekscelencję ocenach dotyczących pewnych działań Kościoła,*

jak i całego społeczeństwa, istnieje wyraźna asymetria. Silniej krytykowane są, nazwijmy to, elementy prawicowe, a „oszczędzane” te lewicowe. Czy moje wrażenie jest słuszne?

Abp J. Ż.: Bałbym się operować pojęciem „prawica” w odniesieniu do zachowań, które są brakiem elementarnej odpowiedzialności za słowo. Dziś jeżeli ktoś się przedstawia jako prawica znaczy tylko tyle, że chce sobie zrobić dobrą opinię, tak jak dawniej wystarczyło się przedstawić, jako dysydent. Obecnie więc niektórzy występując jako ludzie prawicy niszczą ją i rozbijają. Do przewrotności ośrodków lewicowych myśm się już przyzwyczaili. Natomiast chodzi o to, żeby naiwni nie dali się czarować retoryce, w której ktoś występuje jako człowiek prawicy, w rzeczywistości niszcząc jej ideały. I to jest istotne zadanie, które staram się realizować przypominając, że to nie deklaracje decydują o tym, kto należy do prawicy, ale zgodność z jej zasadami.

P.O.: *Po ostatnich wyborach w Episkopacie Polski, pojawiły się w części krajowej prasy opinie, notabene w „Gazecie Wyborczej”, że zwyciężyła linia konserwatyzmu w polskim Kościele, . Jak Ksiądz Arcybiskup ocenia tego typu wypowiedzi?*

Abp J. Ż.: Jestem przeciwny etykietkom w Kościele. Bo, co to znaczy „być konserwatystą w Kościele”, co to znaczy „być postępowym w Kościele”. Niepostępowych katolików z Paxu i tego rodzaju „postępowych” nikomu bym nie życzył. Gdy mnie ktoś klasyfikuje, że jestem przedstawicielem integralnego chrześcijaństwa lub kiedy publicyści zagraniczni dyskutują: czy Ojciec Święty jest nowoczesny, a może tradycyjny uważam, że tego typu formułki pozbawione są jakiegokolwiek konkretnego sensu.

P.O.: *Ocenia Ks. Arcybiskup dość krytycznie Radio Maryja. Tymczasem jest ono z pewnością swoistym fenomenem, odpowiadającym na społeczne zapotrzebowanie?*

Abp J. Ż.: Nie tyle krytycznie, co starałem się określić całą złożoność tego zjawiska. Nie neguję pozytywnych treści większości audycji religijnych, katechetycznych, radia. Ubolewałem jednocześnie z powodu nie tyle kontrowersyjnej, co nieodpowiedzialnej publicystyki politycznej rozgłośni. Wyrażam radość, że szerokie grono osób samotnych, chorych, wrażliwych, pełnych ideałów odnajduje w Radiu Maryja przesłanie jedności, tworzące wspólnotę ducha. Ze statystyk wynika, że osób systematycznie słuchających radia jest ok. 4 milionów! Natomiast dane dotyczące ostatnich wyborów (parlamentarnych - red.) świadczą, że na listy Radia Maryja

oddano jedynie 600 tys. głosów. Dodajmy do tego jeszcze 100 tys. chorych, którzy nie mogli głosować, a i tak wypadnie, iż jedynie co szósty słuchacz Radia Maryja identyfikuje się z jego politycznym przesłaniem. W moim przekonaniu, dla frustratów, którzy pragną dorabiać się politycznie na słuchaczach Radia Maryja, winien być to jednoznaczny sygnał: „Skończcie z taką polityką, bo odstraszaście ludzi od audycji religijnych!”

P.O.: *Księżę Arcybiskupie, ale czy zjawisko „frustratów” nie występuje także po lewej stronie?*

Abp J. Ż.: Przyznam, że zbyt wielu frustratów... lewicowych nie spotkałem. Może dlatego, że oni nie byli z ideologią lewicy naprawdę związani i nie identyfikowali się z nią. Natomiast kiedy upadła ideologia PZPR-u przestawili się szybko na działalność ekonomiczną i tam odnoszą swoje sukcesy. Czasem spotykam oficerów politycznych z wojska i ci są naprawdę sfrustrowani, ci, którzy wierzyli, że istnieje w Polsce awangarda proletariatu i że socjalizm jest najpiękniejszą doktryną. Teraz piszą listy oczekujące nienawiścią, do Ojca Świętego, do Kościoła, do biskupów, ale są to frustraci bardzo nieliczni.

Ks. Tadeusz Domżał: *W czasie paryskiej prelekcji nawiązywał Ks. Arcybiskup do wzajemnych relacji kultury i religii. Czy obecnie kultura determinuje formy polskiego katolicyzmu; czy odwrotnie katolicyzm wpływa na kierunki kultury?*

Abp J. Ż.: Wydaje mi się, że jest wzajemne współoddziaływanie, w tym sensie, że katolicyzm musi formować kulturę. Gdybyśmy nie budowali cywilizacji miłości na gruncie katolickim byłaby to nasza przegrana. Z drugiej strony - niezależnie od tego czy katolicyzm jest w Afryce, w Ameryce Północnej czy Łacińskiej - wszystkie miejscowe kultury mają swój wpływ na obraz katolicyzmu i jest to zjawisko ubogacające „inkulturację”.

Ks. T.D.: *Ks. Arcybiskupie, w czym obecnie katolicyzm w Polsce przejawia swoją bierność, a w czym aktywność?*

Abp J. Ż.: Powiedzieć dzisiaj „katolicyzm w Polsce” to bardzo ogólne sformułowanie. Zupełnie inne postawy reprezentuje młodzież katolicka należąca do KSM (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży - red.), zupełnie inne spotkamy w zespołach redakcyjnych, w „Więzi”, a jeszcze zupełnie inne w dużych, anonimowych parafiach, gdzie panować może stan jakiegś duchowej sjęsty. Dlatego dziękuję Bogu za te pozytywne przeobrażenia, które przeszły w kręgach polskich świeckich w ciągu ostatnich 10 lat. Te pozytywne doświadczenia ukazujemy jako wzorce

do naśladowania, żeby nie było tak, iż tylko grupka usiłuje coś robić, a reszta nie zwraca na to uwagi.

Ks. T.D.: *Jakie oblicze zdaniem Ks. Arcybiskupa przybiera obecnie katolicyzm nazywany ogólnie „katolicyzmem tradycyjnym”?*

Abp J. Ż.: Istnieją różne definicje katolicyzmu tradycyjnego i sądzę, że jest wiele takich wiosek i miasteczek, gdzie pewne postawy mają taką siłę ekspresji i tak długą tradycję, że tamtejsza tradycja będzie oddziaływać przez długi czas, ale równocześnie są środowiska miejskie, gdzie ci, którzy nie potrafili odróżniać znaków czasu, ci którzy nie potrafili odnaleźć się w nowych przeobrażeniach kulturowych poczuć się bardzo zagubieni. Wolałbym nie licytować się, jaki katolicyzm jest otwarty, a który jest tradycyjny, bo troska o etykiety nie jest przejawem mądrości ewangelicznej, jest nią natomiast umiejętność wydobywania wartości ze starych wzorców i jednoczesnego otwierania się na nowe.

P.O.: *Jak Ks. Arcybiskup ocenia, jako metropolita Lubelski, obecny KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski - red.)?*

Abp J. Ż.: Struktura uczelniana, gdzie studiuje 16 tys. osób ma swoje własne prawo rozwoju, gdzie kolejne wybory władz - jeśli poprzednicy należycie pracowali - nie powodują zasadniczych przemian w stylu funkcjonowania całości organizmu. Osobiście cieszę się wysoką pozycją KUL-u w wielu rankingach i cieszę się, że środowisko potrafi rozpoznawać nowe wyzwania w obliczu Polskich przemian. Był okres, kiedy wystarczyło przyjechać na KUL i cieszyć się, że jest to uczelnia niezależna. Teraz dodatkowo trzeba podejmować bardzo konkretne kwestie związane z miejscem chrześcijanina w kulturze, w etyce, w życiu społecznym. Dobrze, że środowisko podejmuje te wyzwania.

P.O.: *Polska Misja Katolicka próbuje podejmować współpracę z KUL-em, organizuje właśnie - wspólnie z Polską Parafią w Paryżu - Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne. Jak Ks. Arcybiskup ocenia tego typu inicjatywę?*

Abp J. Ż.: Oceniam ją bardzo pozytywnie. Znam dobrze obydwa środowiska. Wiem, że w Polskiej Misji Katolickiej jest wielu wartościowych ludzi, którzy chcą pogłębiać swoją wiarę. Głosiłem dla nich rekolekcje, rozmawialiśmy długo o wielu kontrowersyjnych problemach. Cieszę się, że teraz wykłady będzie tu systematycznie prowadzić grono profesorów z KUL-u.

I. LES TOUT JEUNES MUSICIENS

L'un des devoirs essentiels des critiques musicaux qui se respectent est de ne point oublier les jeunes artistes qui, au seuil d'une carrière dont naturellement ils ne savent rien, ont besoin d'appuis, de conseils et surtout d'articles destinés à constituer, peu à peu, l'indispensable „press book”. Si un critique musical, même très connu, dit du mal, par exemple, de Rostropovitch ou de Brendel, la chose a peu d'importance et ne changera rien car la réputation de ces artistes est faite. Il n'en est pas de même des débutants: ne pas les écouter, ne pas en parler est grave, voire malhonnête; pour un critique de qualité, se soucier du sort des jeunes musiciens est un devoir d'état. J'irai jusqu'à dire que, si l'honnêteté intellectuelle, un „professionnalisme” de bon aloi sont toujours de mise, une certaine dose de bienveillance constructive s'impose également lorsqu'on juge un tout jeune musicien.

YOANN FLEURICE



est un tout jeune pianiste dont le talent est incontestable; il travaille sérieusement - parfois un peut trop sérieusement peut-être. Il a atteint une certaine maturité musicale et ne fait point penser à un bon élève qui joue correctement sans oublier une seule note. De temps en temps on croit discerner chez lui un style propre, pas toujours naturellement, mais assez souvent: il s'exprime véritablement.

Bien entendu, on distingue encore, à ce très jeune âge, quelques déficiences: une certaine propension à se complaire dans les grosses difficultés techniques, à démontrer qu'on est à même de les vaincre: cela passera. Une tendance assez nette à abuser de sonorités trop fortes: ce n'est pas un „ffff” qui est le plus admirable, mais un judicieux rapport entre „pp” et „mf”: là, on peut songer à Chopin. La faiblesse de céder aux goûts paresseux de la plupart des publics qui aiment ce qu'ils ont déjà entendu cinquante fois: donner en „bis” la troisième étude de l'opus 10 de Chopin (étude que le compositeur n'a jamais appelée „Tristesse”) est une erreur: pour ter-

miner un récital, il vaut mieux choisir une pièce courte et brillante, si possible peu connue.

Voilà pour les défauts; passons aux qualités, à ce qui témoigne de la soirée, je crois devoir souligner le goût de la musique de chambre si présent chez Yoann Fleurice: avoir l'habitude de jouer à deux, à trois ou à quatre est excellent pour quelqu'un qui envisage une carrière de soliste: c'est le meilleur remède contre les défauts bien connus d'un soliste absolu.

Le sommet du récital? Deux nocturnes (4 et 6) de Gabriel Fauré, le plus français de tous les compositeurs français.

Le bon goût, le sens de la mesure, le raffinement, l'émotion discrète, rien ne manquait. J'ai écouté aussi avec un vrai plaisir l'étude op. 7/4 de Stravinsky, si peu connue; ses „Sauts” dangereux ont provoqué parfois un petit retard, mais cela n'a pas d'importance. Une vive satisfaction aussi à l'écoute de la monumentale œuvre de Franck: „Prélude, Choral et Fugue”, qui permettait souvent d'apprécier la maturité de l'artiste. L'étude op. 10/1 de Chopin, bien conçue, n'était pas encore techniquement tout à fait au point. Enfin Mozart: la fin de sa sonate K. 310 m'a ravi; en revanche pas assez mélancolique. Mais, somme toute, c'était une interprétation de qualité. La qualité, l'intérêt de la soirée accrues par les très bonnes notices du cahier-programme et par une excellente introduction orale de chaque morceau: je regrette qu'aussi bien „l'écrit” que „l'oral” fussent anonymes.

II. LA BIPOLARITÉ ANVERSOISE.

On ignore souvent en France l'exceptionnel rayonnement culturel de la grande cité belge; on ne se rend pas compte des richesses artistiques dont elle s'enorgueillit à juste titre.

Sait-on qu'elle possède, à l'institution nommée „Le Singel”, une salle de concert dont les conditions d'écoute sont à peu près idéales?

Connaît-on le nom de Marc Clémur, directeur général de l'Opéra Flamand (qui dispose de deux scènes: Anvers et Gand), homme dont le savoir-faire, le travail et la grande culture ont fait de „son” opéra l'une des grandes scènes européennes? Critique musical assidu à l'Opéra Flamand, j'y ai connu bien des satisfactions, bien des émotions. Pourtant, ces temps derniers, la bipolarité anversoise dont je me propose de parler a pris un tour quelque peu décevant. Nous avons, face aux bâtiments anciens des opéras d'Anvers et de Gand, la modernité du „Singel”. Nous avons une magnifique saison lyrique face à une excellente saison de concerts. C'est vrai, mais...!

Face à un concert Bach, nous avons eu un opéra de Tchaïkovsky. Comment comparer, comment faire cohabiter un géant tel que Jean-Sébastien et le pauvre Tchaïkovsky, compositeur de deuxième classe?

Comment mettre face à face un génie de la

structure, du rythme, de l'invention mélodique, un génie presque sans défaut, tel que Bach, un épigone du romantisme expirant, ni vraiment russe, ni vraiment occidental, auteur de musiques souvent de peu de valeur, excessives, hystériques, voire vulgaires? Bach face à Tchaïkovsky, c'est la majesté du Parthénon face à l'horrible monument romain érigé à la gloire de Victor-Emmanuel II, unificateur de l'Italie, œuvre tarabiscotée dont se moquent tous les vrais Romains.

Au cours du même mois, dans le voisinage l'une de l'autre, deux soirées musicales m'ont inspiré des sentiments bien différents: le concert Bach du „Singel” et „La Dame de Pique” à l'Opéra Flamand.

J'ai évoqué la „bipolarité” d'Anvers: nous savons tous que le pôle Nord est à l'opposé du pôle sud. De même, la nature de l'art de Bach et celle de l'œuvre de Tchaïkovsky sont à l'opposé l'une de l'autre. Personne ne songerait à rapprocher les deux pôles: pareillement, qui songerait à rapprocher le maître allemand du maître russe?

Le „Collegium Vocale” placé sous la direction de Philippe Herreweghe n'a donné que des œuvres de Bach (chantiers et orchestre) et notamment l'oratorio de l'Ascension: grande musique, admirable interprétation, une merveille! Une musique pleine de vie, une netteté sans faille, un style parfait. Faut-il dire plus?

Quelques jours plus tôt nous attendait, hélas, à l'Opéra Flamand, une déception (ce qui est bien rare). Elle était en partie contrebalancée par le plaisir que procurait au public la réapparition, dans le rôle très bref de la comtesse, de la célèbre cantatrice belge Rita Gorr, toujours vaillante après



de longues années d'une carrière exemplaire. Par ailleurs, rien ne m'a vraiment intéressé: ni les „grosses cordes” dans la partition, ni l'ennui trop présent, ni le chant de nombreux solistes, manquant de netteté et souvent sirupeux, surtout pour ce qui est des hommes. La scène du bal n'avait point d'allure, sans oublier que, d'une manière générale, la mise en scène semblait le plus souvent absente. Je ne peux même pas dire que l'orchestre m'a plu. Dirigé par Ivan Törzs, il a fait entendre toutes les notes prévues.

JEAN STANISLAS MYCINSKI

A2U 14 LIPCA... ŚWIĘTO PETARD

Ukońca XX wieku możemy zauważyć, że 210 lat jakie minęły od wybuchu Rewolucji Francuskiej to czas, w którym świętowanie kolejnych jej rocznic zatraciło stopniowo ideologiczny sens.

14 lipca 1789 r. burzą mury Bastylii pod pretekstem uwolnienia więźniów - których notabene w tym czasie w całym zamku było jedynie siedmiu - zniszczono porządek ówczesnego świata. Zasady i kanony, które były uznawane za naturalne już w Starożytności nagle przestały obowiązywać. Respektowane dotychczas wartości straciły swoje znaczenie, stały się względne - Rewolucja wywróciła świat „do góry nogami”. Obalenie monarchii pokazało, że ani król nie musi być królem, ani służąca służącą. Ten rewolucyjny układ społeczny, który dzisiaj wydaje się naturalny, dwa wieki temu wzbudzał euforię większej części narodu.

A jak wygląda to obecnie? Czy fetowanie co roku tego historycznego wydarzenia nadal wywołuje podobne emocje? Francuzi pytani o to, czym jest dla nich to święto, z reguły na początku odpowiadają bez zastanowienia, że jest to dzień wolny od pracy i nauki, a młodszy spontanicznie dodają: „Petardy!”. Aby usłyszeć historyczne albo ideologiczne wytłumaczenie, trzeba ich zmusić do dodatkowego zastanowienia, ponieważ dzisiaj 14 lipca to przede wszystkim parada wojskowa, sztuczne ognie i bale uliczne w każdym niemal zakątku Francji. Świadomość tego, że bawią się wszyscy potęguje zbiorowe szaleństwo.

PARADA WOJSKOWA

Naturalnie jeśli oglądana, to tylko w telewizji. Defilujący żołnierze przypominają o potędze militarnej Francji. „Na żywo” podziwiają ich głównie turyści. Dodatkową atrakcją defilady jest pokazowy przelot samolotów. Wzbudza on entuzjazm międzynarodowego tłumu. Amerykanie ubrani w niebiesko-biało-czerwone ubrania (kolory francuskie czy amerykańskie?), bijąc brawo, krzyczeli: „It's wonderful!”. Japończycy braw bić nie mogli, gdyż TAKI pokaz musieli sfilmować. Pomiędzy nimi pętał się mały chłopiec, odziany w mundurk wojsk amerykańskich...



własnym głosem z Polski

Trwa pogodne lato, urlopy, wakacje, więc pomyślałem sobie, że zgodnie z gazetową tradycją i ja zafunduję moim czytelnikom coś lejszego, zabawnego, a jednocześnie intrygującego. Nic z tych rzeczy, gdyż choć jezior mamy mnóstwo, nikt dotychczas nie zauważył nigdzie żadnego potwora. Przykro mi, ale życie w przeciwieństwie do żurnalistów, nie uznaje kanikuły, toczy się normalnie... No tu może nieco przesadzam, albowiem strajki i protesty, które na stałe zrosły się z polskim krajobrazem w ciągu ostatnich miesięcy, znów takie normalne nie są. Kiedy policjanci wybijają oko fotoreporterowi gumową kulą, to raczej nie jest temat ogórkowy. Zastanawia natomiast zjawisko dotyczące tego, że od pewnego czasu poszczególne grupy zawodowe kolejno, bardzo ostro domagają się podwyżek płac. Myślę, że źródłem pojawienia się samego problemu, było zawarte przed dwoma laty porozumienie rządu z górnikami, polegające na tym, że każdy pracownik zamykanej kopalni otrzymał 40-50 tys. zł. odprawy. I faktycznie sporo osób, te wysokie, jak na nasze warunki, sumy otrzymało. Strajkujący górnicy uspokoili się, a proces restrukturyzacji kopalń przebiega w miarę łagodnie. Jednak to rozwiązanie, które początkowo wydawało się dość rozsądne spowodowało, że inne grupy zawodowe wystąpiły z różnymi roszczeniami i wygórowanymi żądaniami płacowymi. W końcu większość ludzi, nie tylko w Polsce, jest święcie przekonana, że za mało zarabia, lecz do buntu dochodzi zazwyczaj dopiero wtedy, kiedy dowiadują się, że inni obok za tę samą robotę dostają o wiele więcej. Zawiść jest motorem wielu protestów. Właśnie z tego prozaicznego powodu wielu jednostkom w naszym kraju wydaje się, że są teraz bardziej nieszczęśliwe, niż przedtem, choć oczywiście prowadzi się im lepiej.

W ubiegłym roku byliśmy świadkami głośnego bojkotu anestezjologów, którzy w pewnym momencie poczuli się tak silnie upokorzeni faktem, iż ich koledzy przy tym samym chirurgicznym stole zarabiają o wiele więcej, że zaczęli głodować. W wyniku tego protestu wywalczyli pensje często wyższe od chirurgów, co sfrustrowało lekarzy innych specjalności. Polska wbrew pozorom jest małym krajem i takie wieścizybyk się rozprzestrzeniają, docierając do pozostałych środowisk i rozbudzając apetyty pracowników, które często przekraczają możliwości pracodawców.

Kiedy Lepper powiedział chłopom, że żyją znacznie gorzej od robotników, choć bardzo ciężko w pocie czoła pracują, czego o miastowych powiedzieć się nie da, rolnicy chętnie w to uwierzyli i wyszli zimą na drogi z kosami i cięższym sprzętem rolniczym w postaci sztachet, budząc uzasadniony respekt kierowców.

W tym sezonie przyszedł z kolei czas na pielęgniarki, które już od paru tygodni protestują, strajkują, maszerują, głodują, a nawet sypią pod Urzędem Rady Ministrów. Wzięło się to stąd, że płace administracji szpitalnej, urzędników, a zwłaszcza dyrektorów kas chorych drastycznie wzrosły, toteż biedne, spokojne siostrzyczki znane z profesjonalnie łagodnego usposobienia, poczuły się rozgoryczone. W końcu poczuć autentycznej niesprawiedliwości tak w nich narosło, że zdecydowały się demonstrować publicznie swe niezadowolenie. Domyślałem się, że nie stało się to bez inspiracji ludzi z ulicy Rozbrat. Niedawno do pielęgniarek dołączyły położne, a teraz i radiolodzy zaczynają się organizować i występować o podwyżki.

Wszystkie środowiska zawodowe w Polsce są w tej chwili głęboko przekonane o tym, że swój status materialny mogą podnieść tylko na drodze strajków i publicznych demonstracji. Niektórzy przywódcy związkowi, szczególnie z OPZZ, uważają, że w ogóle nie należy siadać do rozmów, tylko nieustannie strajkować. Ciekawe, że zachowywali się o wiele bardziej pojednawczo, kiedy premierami byli Oleksy i Cimoszewicz.

W PRL dysproporcja między uposażeniami podwładnych, a przełożonych; między pracownikami, a kadrami kierowniczą przedsiębiorstw była zdecydowanie za mała. Natomiast teraz jest ona chyba stanowczo za duża, często aż przesadnie wielka, niewspółmierna w odczuciu społecznym do odpowiedzialności, jaką ci kierownicy ponoszą. Teoretycznie wielkość zarobków każdego pracownika, jak i całych grup zawodowych, powinna być zależna od stopnia kwalifikacji, kompetencji, odpowiedzialności na danym stanowisku, a także pracowitości, ale po tylu latach ignorowania tych elementarnych zasad jest niezwykle trudne do spełnienia. Podczas gdy w Europie system wynagrodzeń wypracowywano przez dziesiątki lat w miarę sprawiedliwie i proporcjonalnie do prosperity firm, u nas pod tym względem postępowała stała degradacja, która w budżetówce tkwi do tej pory, nie mówiąc o uczelniach wyższych, gdzie profesor zarabia prawie tyle co sekretarka w dziekanacie.

Zapewne upłynie jeszcze wiele lat zanim ludzie w Polsce będą mieli poczucie, że są za swą pracę godnie i sprawiedliwie wynagradzani. W tej chwili ten ważny problem, tak ze społecznego jak i ekonomicznego punktu widzenia, stał się pretekstem do prowadzenia gry politycznej. Lewica rzecz jasna inspiruje i wspiera te wszystkie strajki i protesty, przeważnie naprawdę słuszne, ale czyni to nie dla tego, że ma rzeczywiście na względzie interesy pracownicze, lecz ponieważ dąży do upadku rządu Buzka i wcześniejszych wyborów parlamentarnych, licząc, że przy dzisiejszych nastrojach społecznych ma duże szanse przejąć ponownie władzę w Polsce.

KAROL BADZIAK

Dokończenie na str 17

Dokończenie ze str. 6-7

CO TO JEST PRAWICA?

O bie strony mają coraz więcej wspólnych interesów, jako współtwórcy kartelu zajmującego całą przestrzeń polskiej polityki."

W domenie zagospodarczej sytuacja wygląda trochę lepiej i można jakieś różnice z lewicą odnaleźć. W Polsce będzie to nadal komunistyczna przeszłość głównych polityków SLD (mająca jednak coraz mniejsze znaczenie) czy stosunek do religii. Nawet jednak w tych dziedzinach sytuacja przestaje być klarowna. SLD zaciera ślady po swojej przeszłości, zmieniając nazwę swojego ugrupowania. Kwaśniewski włączył do „papamobile” Jana Pawła II, bo zdaje sobie sprawę, że przyniesie mu to kilka punktów w wyborach jako prezydentowi „wszystkich” Polaków. Oleksy na łamach gazet zajmuje się egzegezą nauki Kościoła i tylko Sierakowska z otwartą przyłbicą zakutej głowy nie kryje swojej niechęci do Gościa z Watykanu, co uszczęśliwia niepotrzebnie część tzw. prasy prawicowej. Niepotrzebnie, ponieważ katolicyzm społeczeństwa nie przekłada się na preferencje polityczne, a alibi do głosowania na Kwaśniewskiego dostarczy jego podróż „papamobile” czy „niedzielny” katolicyzm jego małżonki Jolanty (w wywiadzie dla KAI prezydentowa przy-

znała się do sporadycznego odwiedzania kościoła). We Francji, gdzie rozdział Kościoła od państwa ma długoletnią tradycję, stosunek do religii przestał być jakimkolwiek wyróżnikiem. AntypACS-owska batalia centroprawicy nawet nie próbuje odwoływać się do moralności jako takiej, a jednej z deputowanych RPR jej przynależność do tej partii nie przeszkadzała maszerować w paradzie gejów. Przeciwnie, a nawet za „Kartą języków mniejszości” są zarówno przedstawiciele prawicy jak i lewicy, a podziały w stosunku do tego problemu nie pokrywają się z partyjną przynależnością. Przykładów tego typu jest znacznie więcej. Kolejny problem prawicy to jej tradycja. W Polsce została ona brutalnie przerwana latami komunizmu. Doszło do tego, że „prawicowość” definiuje się jako związanie w przeszłości z syndykatem „Solidarność”. Prawicowy związek zawodowy jest paradoksem ilustrującym pewną nienormalność. We Francji bagażem centroprawicy jest gaullizm. Na myśl Generała powołują się jednak zarówno euroentuzjści jak i eurosceptycy w rodzaju nowopowołanego przez Pasquę i de Villiersa RPF. Wydaje się, że gaullizm spełnił już swoją historyczną rolę. Wyprowadził Francję z wojennej zawieruchy jako kraj o ambicjach mocarstwowych, dokonał dekolonizacji bez osłabiania roli metropolii czy wreszcie dopro-

wadził do partnerskich stosunków z USA. W dobie europejskiej integracji i sędowania części suwerenności na rzecz Unii Europejskiej przyszłość gaullizmu staje pod znakiem zapytania, przestając być elementem spajającym prawicę. Zanikanie rzeczywistych różnic pomiędzy prawicą a lewicą jest symptomem naszych czasów. Symptomem dość niebezpiecznym i biorącym się przede wszystkim z braku głębszej refleksji politologicznej i słabością ideowego zaplecza, które już dawno zastąpił tzw. pragmatyzm rządzenia. Przyszłość dla tradycyjnych formacji prawicy rysuje się więc w dość ciemnych barwach. Skutkiem jej upodobniania się do lewicy będzie trwanie zaufania wyborców, dla których zmiana rządów będzie coraz częściej oznaczała jedynie... kontynuację poprzednich porządków. Mecz toczy się na terenie lewicy, z czego prawica powinna sobie jasno zdać sprawę. Stąd np. Front Narodowy spotyka ostracyzm innych partii, podczas gdy znacznie bardziej „ciemna” formacja - komunistów jest uznawana za partię mieszczącą się w „kanonie republikańskim”. Wyborcom pozostanie absencja co z kolei jest szansą dla ugrupowań skrajnych, na przykład trockistów i myśliwych w ostatnich wyborach europejskich we Francji czy Leppera w Polsce.

BOGDAN USOWICZ

polska-francja
świat

2 czerwca bieżącego roku, w wieku 91 lat, zmarł w Paryżu Stefan du Chateau - polski architekt światowej sławy, wybitny konstruktor i inżynier, kombatan kampanii wrześniowej 1939 roku i kampanii francuskiej 1940 roku. Zostawił po sobie wielu uczniów i olbrzymie dzieło - ponad tysiąc sto realizacji we Francji i na całym świecie, dziesiątki patentów, publikacji, referatów naukowych.

Stefan du Chateau wyspecjalizował się w projektowaniu i realizowaniu wielowymiarowych przykryć dachowych nad obiektami sakralnymi: kościołami i meczetami oraz budynkami publicznymi: dworcami, halami sportowymi, pływalniami, zakładami przemysłowymi, uniwersytetami itp. Do jego najwspanialszych osiągnięć należy złocona struktura Triumph Tower w Nowym Jorku, dworzec lotniczy w Baltimore, gmach radia i telewizji w Iranie, piramida przykrywająca najwyższy hotel w

Lyonie, struktura „Spherobat” w Lyonie - Biron. Ten ostatni projekt został nagrodzony Złotym Kaskiem, czyli najwyższą nagrodą konstruktorską. Wszystkie konstrukcje polskiego inżyniera były niezwykle proste, opierały się na trzech zasadniczych elementach: rurze, węźle i trójkącie.

Stefan du Chateau był aktywny niemal do końca swojego życia. Przed kilkoma laty złożył patent „Bamutek” z myślą o rozwoju struktur przestrzennych w Afryce i wziął udział w konkursie na sarkofag dla zniszczonego w katastrofie śmiertelności reaktora atomowego w Czarnobylu. Marzył, aby umrzeć w swojej pracowni w słynnej Villa des Arts, gdzie przed nim tworzyło wielu znanych artystów, między innymi Cesanne i Signac. Jednak swoje życie zakończył w pokoju szpitalnym, do którego przyjaciele wstawili jego ulubione sprzęty, pamiątki i obrazy, tak by czuł się mimo wszystko jak u siebie.

Stefan du Chateau miał bardzo wielu przyjaciół. W życiu osobistym był człowiekiem o niezwykłym poczuciu humoru, niebawale erudycją i darze opowiadania. Był też zagorzałym kolekcjonerem. Zbierał cenne książki, przeźroczka, fotografie, białą broń, cyrkle i narzędzia

rolnicze. Kolekcje te przekazał swojemu rodzinnemu miastu - Hrubieszowowi, gdzie w 1994 roku założył Fundację Kultury i Przyjaźni Polsko - Francuskiej. Fundacja ta, nosząca imię małżeństwa du Chateau - Krystyny i Stefana, stała się pasją życia założyciela, który nazywał ją „najdalej wysuniętym na wschód przyczółkiem Europy”.

Celem fundacji jest między innymi sprzyjanie rozwojowi kontaktów polsko - francuskich w kulturze, nauce i sztuce, upowszechnienie sztuki polskiej na całym świecie, pomaganie młodym mieszkańcom Hrubieszowa, którzy wyróżniają się talentami i pracą twórczą w nauce, technice lub sztuce. Fundacja państwa du Chateau, którą w tej chwili kieruje Marian Pawlak, upowszechnia także nauczanie języka francuskiego, oferując bezpłatną naukę języka dzieciom w kilku szkołach podstawowych Hrubieszowa i okolic. Opiekuje się również dziecięcym zespołem ludowym.

Od 1996 roku Fundacja stara się o nawiązanie współpracy z instytucjami francuskimi i polonijnymi we Francji. Jej działalność z całą pewnością jest warta zainteresowania i poparcia.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Ostatni (76) numer «Kroniki Sejmowej» został w całości poświęcony wizycie Jana Pawła II w Sejmie i Senacie. Po raz pierwszy w tym wydawnictwie zamieszczono szereg barwnych ilustracji obrazujących spotkanie papieża z polskimi senatorami i posłami.

■ Nakładem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ukazał się informator pt. *Zbiory i prace dotyczące emigracji i Polonii w Bibliotece Uniwersyteckiej oraz Książnicy Miejskiej w Toruniu*.

■ Rada Porozumiewawcza Badań nad Polonią w Gorzowie Wielkopolskim organizuje w dniach 12-14 września 1999 r. konferencję na temat: *Polityka zagraniczna Polski w latach 1944-1990 w ocenie emigracji*. Patronat nad konferencją objął b. Prezydent Rzeczypospolitej Ryszard Kaczorowski. Podczas spotkania odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej na froncie Katedry w Gorzowie, o treści: *Włodzie pozostającym na obczyźnie rodakom, którzy od września 1939 roku toczyli długotrwałą zwycięską walkę o wolność Polski i należne jej miejsce w Świecie*. Rada Porozumiewawcza Badań nad Polonią. Gorzów Wlkp, 12 września 1999 r. Fundator tablicy: Kazimierz Kukorowski. Uroczystego odsłonięcia dokona ostatni Premier Rządu RP na uchodźstwie, prof. Edward Szczepanik. Tablicę poświęci bp Adam Dyczkowski.

■ Ministerstwo Edukacji Narodowej i Bolesławieckie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza młodzież polonijną (do 25 roku życia) do udziału w XIII Ogólnopolskim Przeglądzie Fotografii Młodzieżowej. Wszelkie informacje można uzyskać pod adresem: Bolesławieckie Towarzystwo Fotograficzne, ul. Kubika 1a, 59-700 Bolesławiec, tel. (0048 75) 732 42 22.

AUSTRIA

■ W Austrii od ponad 10 lat mieszka i tworzy pochodzący z Elbląga wybitny polski reżyser światła teatralnego prof. Tadeusz Krzeszowiak. Studia techniczne oraz doktorat uzyskał na Politechnice Poznańskiej. Nostryfikował dyplomy (magisterski i doktorski) w Technische Universität Wien w Wiedniu 1989-1993. Był asystentem, a następnie adiunktem naukowo-dydaktycznym Politechniki Poznańskiej w latach 1983-1988, asystentem reżyserii światła w Theater an der Wien, Raimund Theater i Theater Ronacher od 1988 do 1997, wykładowcą i kierownikiem laboratorium techniki światła w Höhere Technische Bundes-Lehr-und Ver-

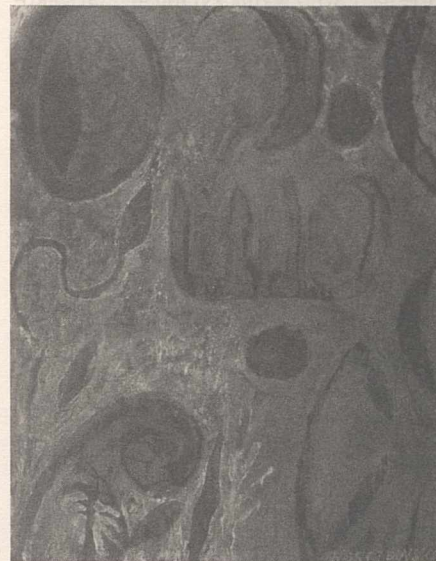
suchsanstalt w Wiener Neustadt 1989, wykładowcą Universität Wien, Institut für Theaterwissenschaft w Wiedniu 1997, profesorem Höhere Technische Bundes-Lehr-und Versuchsanstalt w Wiener Neustadt w 1997. Jego główne kierunki badań naukowych to: technika światła, psychofizjologia widzenia barwy, kolorymetria, reżyseria światła w teatrze, efekty ultrafioletowe i światło laserowe na scenie, historia oświetlenia teatralnego. Wystąpił z referatami na ponad 40 konferencjach i kongresach. Jest autorem ponad 30 artykułów i opracowań naukowych z zakresu powyższych badań publikowanych m.in. w «Bühnentechnische Rundschau» (Zurych) «Licht-Forschung» (Berlin-Monachium), «Licht» (Monachium), «Teaterteknik» (Oslo), «Elektrotechnik und Informationstechnik» (Wiedeń-Nowy Jork), «Prospekt» (Wiedeń), «Maske und Kothurn» (Wiedeń). Dyrygował orkiestrą Federalnej Wyższej Szkoły Technicznej w Wiener Neustadt 1992 (płyta kompaktowa). Do jego dzieł należy reżyseria światła w spektaklach operowych i baletowych, m.in.: *Dom Bernardy Alba* (F. Garcia Lorca), *Urowadzenie z Seraju* (W.A. Mozart), *Potajemne małżeństwo* (D. Cimaros), *Umierający łabędź* (C. Saint-Saëns), *Śpiąca królewna* (P. Czajkowski). Współpracował przy realizacji musicali *Koty*, *Nędznicy*, *Duch w operze*, *Freudiana*, *Elizabeth* i *Anatewka*. Jego osiągnięciem jest reżyseria pierwszej w Wiedniu niemieckojęzycznej wersji *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego w Theater Akzent w 1995. Ponadto wynalazł i opatentował elektrodę główną do wysoko-prężnych lamp rtęciowych w 1988. Był członkiem wielu organizacji: Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1984-1988), Organisation Internationale des Scenographes, Techniciens et Architectes de Théâtre (1985-), Österreichische Theater-technische Gesellschaft w Wiedniu (1992-), Österreichische Normungsinstitut w Wiedniu (1993-), Österreichische Lichttechnische Gesellschaft w Wiedniu (1992-), Internationale Chopin-Gesellschaft Wien w Wiedniu (1996-). Był laureatem Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w 1984 i indywidualnej nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 1985. Został odznaczony austriackim Medalem Marii Teresy.

■ W Wiedniu ukazał się pierwszy numer Tygodniowego Biuletynu Informacyjno-Kulturalnego «Jupiter», który będzie informował o ważniejszych wydarzeniach polonijnych w Austrii. Redaktorem biuletynu jest Yagla Milton.

■ Przy związku Polaków w Górnej Austrii rozpoczęły działalność dwie sekcje sportowe: piłki nożnej i tenisa stołowego.

FRANCJA

■ Association La Ferme zaprasza na wystawę prac malarskich naszego rodaka Bogdana Korczowskiego mieszkającego od wielu lat w Paryżu.



Wystawa jest czynna do 7 sierpnia. Adres: Chapelle Notre Dames des Fours, 17, rue College d' Annecy, 84000 Avignon.

USA

■ W Madonna High School w Chicago odbył się koncert pieśni i tańca uczniów polskich szkół sobotnich zorganizowany przez Związek Narodowy Polski.

■ W tym roku 110 rocznicę swojej działalności obchodzi Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce. Nieustannie rozwija on swoją działalność, mając za główne zadanie utrzymanie tradycji pieśni polskiej. W najbliższym czasie ukaze się książka autorstwa prof. S. Balejwasy z Centralnego Uniwersytetu Stanowego w New Britain o historii tego związku.

CZECZY

■ Zaolziański Chór Studencki «Collegium Iuvenum» pracujący pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Artystycznego «Ars Musica» został nagrodzony Złotym Kamertonem podczas XIX Ogólnopolskiego Konkursu Chórów „a capella” Dzieci i Młodzieży, który odbył się w Bydgoszczy. Pięćdziesięcioosobowy zespół kierowany jest przez Leszka Kalinę.

W rocznicę powstania

KAPELAN POWSTAŃCZEGO CZERNIAKOWA

Kiedy mój ojciec zginął na Czerniakowie w Powstaniu Warszawskim miał zaledwie 32 lata. Wiele razy zastanawiałam się, czy tamtego września 1944 r. był przygotowany na to, by odejść na zawsze? Pocieszałam się, że miłosierny Bóg na pewno wybaczył mu grzechy, skoro „Góral” oddał życie za ojczyznę... Tadeusz Januszewski, pseudonim „Dodek”, przyjaciel ojca, nigdy nie miał co do tego wątpliwości: - Przecież żołnierze ze Zgrupowania „Kryśka” mieli swojego kapelana, „Rudego”! On nas rozgrzeszał i błogosławił przed walką, był z nami w



najcięższych chwilach... Modlił się za nas, odwiedzał rannych w powstańczych szpitalach i piwnicach, dźwigał ich na plecach, odkopywał zasypanych pod gruzami, nosił wodę z Wisły. Niczego się nie bał...

Ksiądz Józef Stanek, bo o nim mowa, był znany nie tylko powstańcom ze Zgrupowania Armii Krajowej „Kryśka” i żołnierzom którzy przedarli się na drugi brzeg rzeki, by ich wspomóc (z 9 pułku piechoty trauguttowskiej, dywizji Wojska Polskiego). We wdzięcznej pamięci zachowała go przede wszystkim ludność cywilna Czerniakowa. Mieszkańcy tej dzielnicy Warszawy nie zapomnieli, że kiedy było już pewne, że Przyczółek Czerniakowski podda się, ksiądz Stanek usiłował pertraktować z Niemcami na temat warunków kapitulacji, oszczędzenia kobiet, starców i dzieci. Zapłacił za to życiem...

Z jego męczeństwa i śmierci hitlerowscy żołdacy urządzili sobie zabawę. Bili go pałkami i kolbami karabinów, kopali, ciągnęli za sutannę, wreszcie postawili na zwale gruzów pod sterzącą z muru żelazną szyną, nad którą przerzucili sznur. Jezdzący z pętlą na szyi chciał w pożegnalnym geście obolałą od licznych razów ręką przesłać „gnanym jak bydło” braciom i siostram ostatni znak krzyża. Z trudem uniósł dłoń. Nie dokończył błogosławieństwa. Esesmani zorientowali się, co znaczył gest „Rudego”. Jeden z nich w furii rzucił się na niego i przewrócił. Pętla zacisnęła się na szyi. Widząc to,



pożegnani obok miejsca kaźni ludzie zaczęli klękać i głośno się modlić. Żołdacy jednak odganiaли ich precz.

13 czerwca 1999 r., podczas swojej pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II beatyfikował 108 męczenników z czasów wojny. Wśród wyniesionych na ołtarze znalazł się również 28-letni pallotyn ksiądz Józef Stanek, czyli „Rudy” z powstańczego Czerniakowa.

„Kapelanie Zgrupowania „Kryśka” - rozejrzyj się, czy spośród tych, którzy już od nas odeszli, nie brakuje w niebie któregoś z Twoich chłopców! I czy na pewno jest tam „Góral”? Zginął kilka dni przed Tobą, na ulicy Rozbrat.”

BARBARA STEFAŃSKA,

FOT: B. S. ORAZ ARCHIWUM

NAJPIĘKNIEJSZA ULICA WARSZAWY

Ruiny i zgłiszczka, groby na podwórkach, placach, skwerach... Tak wyglądała stolica po upadku Powstania Warszawskiego. Krakowskie Przedmieście,

które w okresie okupacji było terenem wielu akcji dywersyjnych polskiego podziemia, a w sierpniu 1944 r. w rejonie Uniwersytetu i Kościoła Św. Krzyża miejscem



uporczywych walk powstańców (m.in. oddziałów „Harnaś” i „Rygiel”), podzieliło tragiczny los miasta zamienionego w cmentarz. Na „chwile” przestało istnieć. Ale już w lipcu 1945 r. na zniszczonym cokole stanął podziurawiony kulami pomnik Mikołaja Kopernika. Był on wywieziony na złom, ale został odnaleziony koło Nysy. Przed zrujnowanym kościołem Św. Krzyża znów można było ujrzeć Chrystusa dźwigającego krzyż. Podczas Powstania figura upadła na bruk i leżała na ziemi z ręką wyciągniętą do nieba. Jest to jeden z bardziej symbolicznych elementów historii okupacji w Warszawie. Trzy miesiące później na swoje dawne miejsce w filarze tej świątyni powróciło z powstańczej tułaczki serce Fryderyka Chopina. Wraz z jego powrotem Krakowskie Przedmieście ożyło i stopniowo zaczęło się odradzać według dawnych planów, fotografii, obrazów Canaletta... Dziś znów jest najpiękniejszą ulicą Warszawy, podobno nawet całej Polski.

Powstańczy grób Józefa Oleksiaka, pseud. Żubr, żołnierza AK, zamordowanego 29 VIII 1944 r. Spośród tysięcy powstańczych mogił na warszawskich placach i ulicach

pozostawiono ten jeden, by w imię umiłowania wolności i godności człowieka upamiętnić ofiarę poniesioną przez naród polski w nierównej walce z germańskim barbarzyńcą.



Krakowskie Przedmieście ze swymi pałacami, pomnikami, kościołami, mieszczańskimi kamienicami, hotelami i zielonymi skwerami słusznie zasługuje na miano najpiękniejszej ulicy Warszawy.

Słynny Hotel Bristol, wybudowany w latach 1899-1901 wg projektu Wł. Marconiego z funduszy Ignacego J. Paderewskie-

biegnie od pl. Zamkowego do Nowego Świata. Można je przejść spacerkiem w niecałe pół godziny, pod rękę z historią i warszawską fantazją. A jeśli ktoś nie czuje się na siłach, wystarczy wsiąść w doróżkę lub powędrować z nami, tylko w wyobraźni, oglądając migawki z ulicy. **Dorożką po Krakowskim Przedmieściu od Pl. Zamkowego z charakterystyczną Ko-**



łumną Zygmunta III (1644).

Kościół św. Anny, pełniący dziś rolę kościoła akademickiego. Stąd ruszają studenckie pielgrzymki do Częstochowy. Zachowały się jego gotyckie fragmenty i klascystyczna fasada z monogramem Stanisława Augusta, który był jej fundatorem. Obok - na lewo - dzwonnica fundacji Anny

budynków zajmowanych przez największą polską uczelnię (Pałac Kazimierzowski z pawilonami - tu mieszkał Chopin z rodziną, budynek szkoły Głównej, gmach Biblioteki (której zbiory są aktualnie przenoszone do nowego budynku, poświęconego w czerwcu przez Papieża), Auditorium Maximum, budynek Szpitala św. Rocha, Pałac Uruskich, Pałac Tyszkiewiczów).



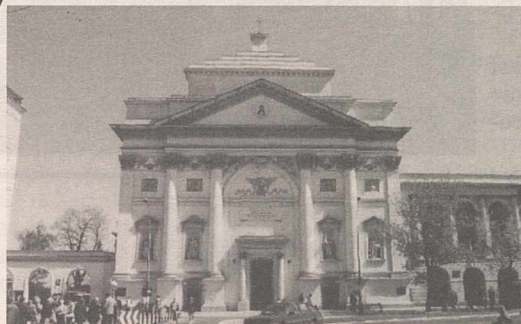
Pomnik kardynała Stefana Wyszyńskiego, zbudowany z inicjatywy pracowników „Ursusa” i Huty „Warszawa”, został odsłonięty 27 maja 1987 r. Autorem jest Andrzej Renesa.



go, który miał tu swój apartament i urządował jako premier. W rejestrze hotelowych gości znajdziemy i inne znakomite nazwiska, m.in. Artura Rubinstein, francuskiego premiera Daladiera, szacha Iranu czy Jana Kiepury, który śpiewał dla Warszawy z narożnego balkonu.

Ale warszawiacy kochają tę ulicę nie tylko dla jej urody, ale także ponieważ tu bije serce miasta. Krakowskie Przedmieście było i jest świadkiem wszystkich ważniejszych wydarzeń w dziejach stolicy, widownią uroczystości państwowych i kościelnych, trasą pochodów, manifestacji, pogrzebów... Z tą właśnie ulicą związane są życiorysy wielu znamienitych Polaków, m.in. Tadeusza Kościuszki, księcia Józefa Poniatowskiego, Chopina, Norwida, Krasińskiego, Tetmajera, Paderewskiego, Reymonta, Prusa, a także postaci literackich...

Krakowskie Przedmieście nie jest długie,



Jagiellonki, na prawo - budynek odwachu, w którym mieści się Biblioteka Rolnicza. Tu w dawnej pracowni fizycznej rozpoczynała pracę naukową Maria Skłodowska.

Eklektyczna brama Uniwersytetu Warszawskiego (1910) zbudowana wg projektu Stefana Szyllara wiedzie na teren kompleksu



Barokowy kościół Wizytek, ufundowany (1644 r.) przez królową Ludwikę Marię, żonę Władysława IV, a po jego śmierci - Jana Kazimierza. W środku znajdują się ciekawe popiersia i tablice. Na tutejszych organach grywał Fryderyk Chopin. Obok w klasztorze mieszka słynny poeta - ksiądz Jan Twardowski. (↓)



TEKST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA

ZEGAR BOŻEGO CZASU

Niezwykły to zegar, symboliczny; zegar minionego czasu, mocniejszego niż wszystkie ziemskie zegary, zegar czasu Bożego...

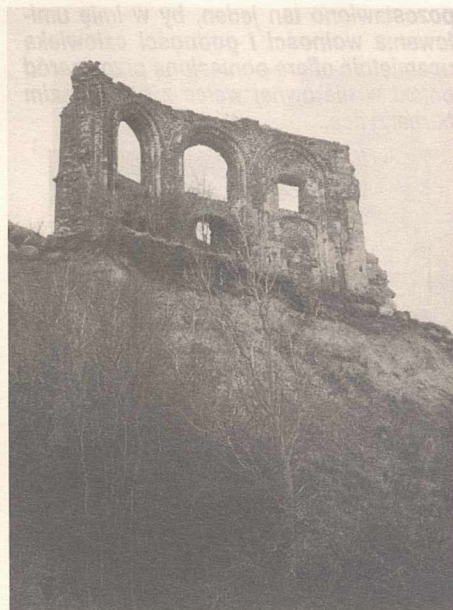
Takie refleksje nasuwają najbardziej bodajże znane ruiny sakralne w Polsce. Są to ruiny kościoła zbudowanego w XII wieku w rybackiej wiosce Trzęsacz nad Bałtykiem, na Pomorzu Zachodnim. Kościół stanął pierwotnie prawie dwa kilometry od Bałtyku, ale do dzisiaj dotrwał tylko fragment południowej ściany, resztę pochłonęło zaborcze morze, stale atakujące klifowy, wysoki brzeg. Zachowany fragment muru przyciąga turystów, malarzy, fotografów. Jest symbolem przemijania, kruchości dzieł ludzkich, niezbadanych wyroków Najwyższego...

Od lat czynione są starania umocnienia brzegu, by uratować zabytek przed ostatecznym runięciem. Najnowsze plany przewidują „pocięcie” resztek kościoła, czasowe przeniesienie ich dalej. Pozwoliłoby to na generalne umocnienie brzegu, by potem ustawić ruiny na swoim miejscu. Prace zostaną podjęte, gdy znajdą się na to środki finansowe.

Dodatkową ciekawostką jest fakt, że ruiny stoją dokładnie na 15-południku długości geo-

graficznej wschodniej, wyznaczającym czas środkowo-europejski.

Być może właśnie to zaważyło na jego losach, chociaż inaczej tłumaczy to miejscowa legenda o parze zakochanych, najpierw rozdzielonych, a potem - po tragicznej śmierci - połączonych przez morze... W zastępstwie utraconego kościoła, zamkniętego dla służby Bożej już w XVIII wieku, zbudowano w Trzęsaczu (w XIX w.) nowy kościół, neogotycki, daleko odsunięty od morza. Niestety ten został zniszczony wojnami i teraz również jest w ruinie. Od trzech lat, staraniem ks. Andrzeja Dymyera, kościół jest odbudowywany. W parku obok ma być też zbudowane Centrum Edukacyjne Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, z bazą noclegową i stołówką.



I tak czas Trzęsacza wyznaczają dwa kościoły, bliskie w przestrzeni, odległe w czasie...

WIESŁAW SEIDLER

Na zdjęciach:

Ruiny XII-wiecznego kościoła. Odbudowywany kościół z XIX wieku (fot. W. Seidler)

KRZYŻÓWKA Z PRZESTROGĄ -PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-1 Czar, urok; A-10 Alifatyczny węglowodór nasycony; B-5 Siłowe przyłączenie obcego terytorium; C-1 Tabaka; C-11 Nieoczekiwany atak; D-5 Zespół osób powołany do wykonania określonych zadań; E-1 Uczta o charakterze religijnym u pierwszych chrześcijan; E-11 Przyjęta reguła postępowania lub wymagana miara; F-6 Umowne gesty, sygnały; G-1 Gwałtowny przybór wody, nagły wylew; G-10 Tytoń; H-6 Rodzaj zamszu; I-1 Świątynia protestancka; I-10 Danie mięsne; J-6 W każdym z nas nieśmiertelna.

Pionowo: 1-A „Krawat” wisiela; 2-E Aureola, nimb; 3-A Gałązka, różga; 4-E Pali, płaci i zdrowie traci; 5-A Blaszane naczynie na płyny; 6-F Wojskowe rozpoznanie; 7-A Czas na wykonanie jakiejś czynności; 8-F Przystąpienie do organizacji; 9-A Niemowlaczek; 10-F Ośrodek państwa Odysusa (wg „Odysei” Homera); 11-A „Małpi” owoc; 12-E Droga ciała niebieskiego; 13-A Siekiera; 14-E Urządzenie kuchenne; 15-A Skrajna bieda.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A															*
B		*					*								
C													*		
D								*		*					
E					*										
F		*							*						
G		*													
H									*						
I											*		*		
J							*								

Litery z pół oznaczonych gwiazdką - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązania. (Redakcja)

POLACY W TAIZÉ

CZYLI „TUTAJ GWIAZDY SĄ BLIŻEJ NAS”

Na wszystkich szlakach turystycznych wędrówek po Francji, a już na pewno w miejscach uznawanych powszechnie za najatrakcyjniejsze można latem usłyszeć język polski. Turyści z naszego kraju docierają właściwie wszędzie, gdzie dotrzeć warto. Wśród miejsc najczęściej odwiedzanych przez naszych rodaków jest jedno szczególnie. Choć burgundzkie krajobrazy są tam wyjątkowo piękne, a wokół nie brakuje precudnej urody romańskich kościołków, mimo pozostałości słynnego klasztoru w Cluny, nie dla tych turystycznych atrakcji przyjeżdżają do Taizé tysiące młodych ludzi z całej Europy, a bodaj i z całego świata.

Polacy stanowią wśród gości ekumenicznej wspólnoty bardzo liczną grupę - każdego lata jest ich około 5 - 7 tysięcy. Każdego tygodnia wakacji jest ich kilka setek. Dawno minęły czasy, gdy przyjazd do Taizé, podobnie jak każdy wyjazd „na zachód” dostępny był jedynie nielicznym szczęśliwcom, posiadaczom zaproszenia, paszportu, wiz i dewiz. Ale zupełnie niedawno skończyły się przyjazdy do Taizé grup niemal „wycieczkowych”. Polacy przybywali tu z ciekawości, by przy okazji zwiedzania Francji niedrogo spędzić kilka dodatkowych dni. Dziś przybywa do Polski przyjeżdżając z reguły w grupach organizowanych przez duszpasterstwa szkolne, parafialne, akademickie, w towarzystwie księży. Kierowani tyleż ciekawością, co potrzebą głębszego religijnego przeżycia. Ci, którzy powracają tu po raz drugi, trzeci czy nawet dziesiąty są zwykle zaangażowani w parafiach, ruchach kościelnych i w Taizé szukają inspiracji.

Zwykle kilka osób zostaje tu na miesiąc, dwa, a nawet na rok, pomagając wspólnocie, a równocześnie zastanawiając się nad sensem swego życia, często szukając odpowiedzi na pytanie o powołanie. Odsetek tych, którzy przyjechali „z ciekawości”, a wyjechali głęboko poruszeni odkryciem Boga „na nowo” i tych, którzy zostali do końca z boku jest wśród Polaków taki sam, jak wśród Włochów czy Chorwatów, twierdzi Małgosia z Kielc, która w Taizé spędziła rok. Równocześnie coraz częściej przyjeżdżają z Polski chrześcijanie, którzy w swoich środowiskach nie znajdują potwierdzenia tego, że przygotowanie do życia Ewangelią, jakie otrzymali, ma sens. Tutaj doświadczają wspólno-

ty Kościoła, spotykają chrześcijan z innych krajów o podobnych doświadczeniach. „Prostota, z jaką toczy się życie w Taizé ułatwia im po powrocie odnalezienie się w środowiskach, w których żyją na co dzień” - mówi brat Marek, jeden z trzech polskich braci we Wspólnocie, liczącej 70 osób. „Tym, którzy do nas przyjeżdżają pragniemy pomóc pogłębić wiarę, odkryć sens życia Ewangelią, dostrzec piękno Kościoła, w którym każdy może znaleźć miejsce do zaangażowania się, do wykorzystania swoich darów”.

„W Taizé gwiazdy są jakby bliżej nas” - zwierzyła się Ślązaczka spod Raciborza, która przyjechała tu z mężem i synami. Bo Taizé jest nie tylko dla młodych - specjalny, atrakcyjny program czeka i na dzieci, na całe rodziny. Jest ich z Polski coraz więcej, choć jeszcze niewiele, kilkanaście każdego lata.

Być sobą, pozwolić na zaufaniu prowadzić się Chrystusowi, czynić wokół siebie życie pięknym, zrozumieć, że tyle można zrobić już, od razu - oto prawdy, jakie najczęściej wywożą pielgrzymi z Taizé po tygodniu wspólnej modlitwy, refleksji, codziennych katechez. Intensywność i piękno modlitwy jest równocześnie przygotowaniem do podjęcia odpowiedzialności za tych, których Bóg nam powierza, za Kościół, tam, gdzie mieszkamy na codzień, przygotowania do większej otwartości. Są to niejako prace domowe, które zadaje się w Taizé.

Czy Polacy dostają dodatkowe zadania szczególne, co po doświadczeniu w Taizé można przekładać na rzeczywistość polskiego Kościoła lokalnego? „Naszym szczególnym zadaniem - mówi brat Marek - jest przypomnieć sobie raz jeszcze słowa, jakie powiedział nam niedawno Ojciec Święty, zastanowić się, jak odpowiedzieć na dar miłości, jakim była cała tamta pielgrzymka. A zadaniem najbardziej konkretnym jest przygotowanie dorocznego spotkania europejskiego, jakie Taizé organizuje tym razem w Warszawie. Punkty przygotowawcze powstają już teraz, przygotowania w Polsce ruszą pełną parą zaraz po wakacjach, a spotkanie zacznie się 28 grudnia...”

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

Dokończenie ze str. 11

14 LIPCA...

Podczas gdy obcokrajowcy świętowali na paryskich ulicach, rodowici Francuzi „celebrowali” święto odpoczywając z całymi rodzinami w ogrodach Wersalu.

SZTUCZNE OGNIÉ

Wieczorem w Paryżu tłumy podążają w kierunku Wieży Eiffela na Pola Marsowe, by obejrzeć świetlne widowisko. Analogiczne pokazy starają się zorganizować wszystkie miasta i miasteczka Francji. Nawet dzieci spędzające wakacje na obozach harcerskich w lesie wymagają od swoich opiekunów zrobienia dla nich małego pokazu pirotechnicznego, bo taka jest tradycja - 14 lipca ogląda się zawsze sztuczne ognie. Bez nich ten wielki dzień nie jest odpowiednio uczczony. Ze względu na to, że jest to jeden z 3 dni w roku (oprócz wieczoru 13 lipca i Sylwestra), gdy rzucanie petard nie jest zabronione, słysząc je przez całą dobę. Tylko te trzy dni mają taki szczególny przywilej...

BALE ULICZNE

Tradycyjnie organizują je strażacy. Tylko czego się można po nich spodziewać? Atmosfera i muzyka towarzysząca tym imprezom przypominała nieco wiejskie wesele, odbywające się w lokalnej remizie strażackiej. Z jednej strony odpowiednio ucharakteryzowany zespół grał przestarzałe przeboje niskiego rzędu sprzed co najmniej dwudziestu lat, z drugiej zaś publiczność żywo na nie reagowała.

Niski poziom muzyki zaskakiwał nawet zebranych Francuzów, co jednak nie przeszkadzało im w zabawie. Śmiejąc się z samych siebie śpiewali i tańczyli, przeniknięci atmosferą święta i ogólnej zabawy.

Wydaje się, współczesny, uliczny charakter obchodów dnia 14 lipca, daje tak bardzo zróżnicowanemu i pełnemu kontrastów społeczeństwu francuskiemu chwilowe poczucie wspólnoty i unifikacji. Ten aspekt przyćmił całkowicie historyczne powody, dla których 14 lipca został wybrany jako główne Święto Narodowe Francuzów.

* * *

Święto 14 lipca jest już tak silnie związane z kulturą francuską, że jest uroczystością obchodzone przez Francuzów nawet poza granicami ich kraju, a więc także i w Polsce.

W tym roku uroczystości w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie zostały wyjątkowo przesunięte na 15 lipca, ze względu na odbywającą się w tym dniu w Polsce wizytę premiera Francji - Jospina. Większość liczącej już ponad 4,5 tys. osób społeczności francuskiej mieszkającej w Polsce uczestniczyła w uroczystym balu zorganizowanym przez Klub Warszawski i Instytut Francuski pod patronatem Ambasadora Francji w Polsce Benoît d'Aboville w Zamku Ujazdowskim. Honorowym gościem był Lionel Jospin.

KATARZYNA KĘDRACKA
JUSTYNA BALUT



O czym piszą inni

W Polsce

Jednym z najtrudniejszych tematów negocjacyjnych między Polską a Unią Europejską jest przyjęcie stanowiska w sprawie swobodnego zakupu u nas ziemi przez mieszkańców krajów Unii. W Brukseli zostały właśnie złożone propozycje obejmujące obrót ziemią oraz inne kwestie dotyczące swobodnego przepływu kapitału, transportu i swobodnego przepływu usług. Główny negocjator ze strony Polski, Jan Kułakowski - jak podaje „Rzeczpospolita” (nr z 16 lipca) - zadeklarował, że „Polska występuje o odłożenie o 18 lat poza datę uzyskania członkostwa uwolnienia sprzedaży Europejszemu ziemi rolnej, lasów działek rekreacyjnych. Chcemy także 5-letniego okresu przejściowego od swobodnej sprzedaży ziemi pod inwestycje. Stanowisko jest jednak sformułowane ogólnikowo. Nie wiadomo np. do której kategorii należy zaliczyć kamienicę w Opolu czy fermę kurczaków. Myśli się między innymi o uzależnieniu zakupu gruntów od efektywnej uprawy roli, zdania egzaminu z polskiego prawa rolnego czy znajomości języka polskiego. Nabycie innych nieruchomości (jak działek rekreacyjnych) może być uzależniona od stałego zamieszkania w Polsce. Kułakowski powiedział, że na przełomie lipca i sierpnia rząd przekaze UE stanowiska w sprawie swobodnego przepływu osób i kontroli finansowej, we wrześniu - w sprawie podatków i ochrony środowiska, zaś cztery pozostałe w listopadzie.”

Sporną i bardzo trudną kwestią pozostaje sprawa rolnictwa. Co prawda podczas lipcowej, swojej pierwszej wizyty w Polsce, premier Francji, Lionel Jospin, nadmienił, że polskie rolnictwo nie zakłóci harmonii rolnictwa krajów Unii, a wręcz przeciwnie, przyniesie obopólne korzyści, to jednak dla polskich rolników integracja z Europą Zachodnią wydaje się być poważnym zagrożeniem. W tej kwestii negocjator Polski, min. Kułakowski, na łamach cytowanej „Rzeczpospolitej” stwierdza: „Rząd RP deklaruje i podtrzymuje datę gotowości do członkostwa w UE, zaplanowaną na 31 grudnia 2002 r. Dotyczy to wszystkich obszarów w tym irolnictwa. Biorąc pod uwagę uwarunkowania polskiego sektora rolnego, słuszną byłaby decyzja o wystąpieniu o okresy przejściowe w odniesieniu do niektórych segmentów rolnych. Dla mnie ważniejsze jest uzyskanie maksimum w dziedzinie rolnej niż trzymanie się ścisłej daty. Nie wychodzę z założenia, że mamy rezygnować z daty 1 stycznia 2003 r., ale jeżeli miałbym wybrać „lekkie opóźnie-

nie” kontra świadczenia dla rolnictwa, to bym walczył w pierwszym rządzie o świadczenia dla rolnictwa, w drugim o dotrzymywanie daty akcesji”.

W dodatku „Plus - Minus” (z 17/18 lipca) znajdujemy korespondujący z wyżej sygnalizowanymi kwestiami esej nt. polskiego nacjonalizmu gospodarczego i odbudowy państwowości, który zdaniem autora ma mocne korzenie:

„W dwudziestolecie międzywojennym był istotnym zaczynem rozwoju gospodarczego i odbudowy państwowości. Za czasów reżimu komunistycznego wciąż trwał jako mniej lub bardziej oficjalna doktryna gospodarcza. Duch nacjonalizmu dał o sobie ponownie znać zaraz na samym początku systemowej transformacji przy okazji narodzin „planu Balcerowicza”. Czy w dzisiejszym świecie jest w ogóle - jak jeszcze w międzywojennym dwudziestolecie - miejsce na gospodarczy nacjonalizm? Czy w wyborach ekonomicznych można kierować się patriotyzmem, czyli tym pozytywnie zabarwionym nacjonalizmem? Nacjonalizm nie pasuje do ery wspólnego ponadnarodowego pieniądza. Jest jakby z innego, zaprzęskiego porządku. Nie znaczy to jednak, że tu i ówdzie nie tylko w krajach rozwijających się, ale i w dobrze ukorzenionych liberalnych demokracjach, ktoś czasem nie próbuje sięgnąć po środki z klasycznego nacjonalizmu. Są nawet w Unii Europejskiej państwa o silnych ciągach nacjonalistycznych resentymentach (na przykład Francja). Dzieje się tak, bo okazuje się, że nawet unia monetarna nie przekreśla poczucia narodowej odrębności, które ugruntowane jest w kulturze”.

Apropos kultury, czy też jej braku, zdaniem specjalistów najważniejszą rolę ma do odegrania wychowanie, w tym wychowanie poprzez książkę i media. W tygodniku „Niedziela” (z 18 lipca) znajdują się interesujące rozważania na temat wpływu mediów na wzrost przestępczości. W tym kontekście akcentuje się znaczenie książki w wychowaniu, zwłaszcza książki religijnej:

„Chodzi o to, aby dziecko w fazie rozwoju poznawało prawdę rzeczywistą i na tej bazie wyciągało prawidłowe wnioski, co Jan Paweł II nazywa budowaniem człowieczeństwa na miarę człowieka”. W obecnych czasach niestety bardzo „odczłowieczonych”, w których nawet policja i sądownictwo są często bezradne wobec zła i zbrodni, terapię przeciwko tej groźnej chorobie obyczajowej należy zacząć od najmłodszych dzieci. Wszystko, co one widzą, słyszą i czytają w tym wieku, ma znaczenie dla późniejszego ich życia w rodzinie i społeczeństwie. Chociaż w danej chwili nie wszystko ro-

zumieją z przekazywanej im wiedzy religijnej, to jednak wiele prawd pozostaje w pamięci i przypomina się w późniejszym, bardziej dojrzałym życiu.

Rok 1999 jest bez wątpienia rokiem rocznicowym. Przed nami tragiczne rocznice 60- lecia agresji hitlerowskiej i sowieckiej. W dalszym ciągu nie słabnie na łamach prasy krajowej dyskusja, analiza minionego 10-lecia, w tym ocena „okrągłego stołu” i głównych aktorów sceny politycznej tego okresu. Politykiem dekady, wg badań opinii publicznej został Lech Wałęsa. Wygra nie mając konkurencji. Negatywnym bohaterem jest niewątpliwie Wojciech Jaruzelski. Wybór generała na prezydenta Rzeczypospolitej przypomina warszawskie „Zycie” (nr z 17/18 lipca):

„Zgromadzenie Narodowe zebrało się w celu wyboru prezydenta RP w dniu 19 lipca (10 lat temu). Jedynym zgłoszonym kandydatem został ostatecznie gen. Wojciech Jaruzelski. Ponieważ głosowanie było jawne, szybko okazało się, że gen. Jaruzelski został prezydentem dzięki faktycznemu poparciu części opozycji. Przeciwno generałowi głosowało bowiem 6 posłów z ZSL, 4 z SD i 1 z PZPR, a 4 innych (3 z ZSL i 1 z PZPR) nie wzięło udziału w głosowaniu. Jaruzelskiego uratowała akcja zorganizowana w trakcie głosowania przez senatora Andrzeja Wielowiejskiego; wraz z Wiktorem Kulerskim, Andrzejem Miłkowskim, Aleksandrem Paszyńskim, Andrzejem Stelmachowskim, Stanisławem Stommą i Witoldem Trzeciakiem oddał głos nieważny, obniżając w ten sposób minimum umożliwiające wybór. Jeszcze dalej posunął się senator OKP, Stanisław Bernatowicz, który oddał głos na Jaruzelskiego. Wybór generała ułatwiła de facto także postawa 11 parlamentarzystów z OKP, którzy - jak np. Marek Jurek - nie uczestniczyli w głosowaniu, motywując to m.in. brakiem rzeczywistego wyboru. Jaruzelski został głową państwa, ale było to zwycięstwo iście Pyrrusowe. Zwycięstwo za ledwie jednym głosem - jak wynika z niektórych przekazów - upokorzyło i wewnętrznie zraniło generała, który dość szybko zrozumiał, jak słabym mandatem dysponuje”.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, wynikającymi z woli śp. Jerzego Turowicza, stanowisko redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” objął ks. Adam Boniecki, który w numerze z 18 lipca drukuje fragmenty „Vademecum generała”, własnego autorstwa. Oto jedna z myśli dotychczasowego generała Księża Marianów, obecnie szefa „Tygodnika Powszechnego”: „Rzeczywistość czasem przerasta najśmielsze oczekiwania. A my tak byliśmy przywiązani do swoich idei, że przegapiamy rzeczywistość”.

PRASOZNAWCA

we Francji

PAPIEŻ - PIELGRZYMEM HISTORII ŚWIĘTEJ.

„Famille Chrétienne” z 8 lipca. Jan Paweł II zapowiedział w specjalnym liście podjęcie pielgrzymek jubileuszowych do Ziemi Świętej i wszystkich krajów, w których zapisały się pierwsze strony Historii Zbawienia. Jest gotów, jeśli tego pragnie Bóg, udać się do Iraku, Egiptu, Jordanii, Ziemi Świętej, Syrii i Grecji z okazji roku 2000. „W perspektywie 2000-lecia chrześcijaństwa odczuwam olbrzymie pragnienie osobistego udania się do miejsc, które od Starego do Nowego Testamentu doświadczyły interwencji Boga”. Punktem wyjścia byłoby miasto Ur w Chaldejii - dzisiaj Tar al Muqayyer na południu Iraku. Tam - według Biblii - Abraham usłyszał wezwanie Boga do opuszczenia swego kraju. Następnie góra Synaj w Egipcie, gdzie lud Izraela otrzymał 10 przykazań. Góra Nebo w Jordanii, skąd Mojżesz kontemlował Ziemię Obiecaną, do której zresztą nie mógł wejść. „Odczuwam żywe pragnienie udania się przede wszystkim do Nazaretu” - pisze Ojciec Święty. Następnie wymienia Betlejem i Jerozolimę. „W Ziemi Świętej, z północy na południe, wszystko przypomina Chrystusa. Muszę się jednak zadowolić miejscami najbardziej reprezentatywnymi. Jerozolimę jest jakby podsumowaniem wszystkich tych miejsc. Moją intencją jest, by zatopić się tam w modlitwie unosząc w sercu cały Kościół. Tam chciałbym wypowiedzieć jeszcze raz wielkie i pełne pocieszenia przekonanie, że Bóg tak bardzo ukochał świat, że Syna swego jedynego dał.” Papież podkreśla, że w Jerozolimie chciałby się udać przede wszystkim do Cénacle. „Następca Świętego Piotra, który w Rzymie mieszka w tym samym miejscu, w jakim Książe Apostołów skonfrontowany został z męczeństwem, nie może nie powracać nieustannie do miejsca, w jakim Piotr, w dzień Zielonych Świąt, zaczął głośno wznosić słowa mówiące, że Jezus Chrystus jest Panem.” Wreszcie Papież zwierza się, że pragnie oddać się medytacji w dwóch miastach związanych z historią Świętego Piotra: w Damaszku, na pamiątkę jego nawrócenia i w Atenach, gdzie Apostoł wygłosił przed Aeropagiem mowę, którą Papież przedstawia jako „symbol spotkania Ewangelii z kulturą ludzką”. Podróż do Ziemi Świętej jawi się wokół daty 25 marca, kiedy to Papież pragnie celebrować święto Zwiastowania w Nazarecie, przed udaniem się do Jerozolimy i do

Betlejem. Ojciec Święty kończy swój list następująco: „Wszyscy powinniśmy odbyć wewnętrzną podróż, która miałaby na celu uwolnić nas od wszystkiego, co w nas i wokół nas jest sprzeczne z prawem Boga, by móc spotkać Chrystusa, wyznając naszą wiarę i otrzymując obficie Jego miłosierdzie”. Papież podsumowuje: „Idźmy po śladach Chrystusa. Mówię to szczególnie do młodych ludzi, przed którymi życie otwiera się jako droga bogata w niespodzianki i obietnice.”

CZŁOWIEK W STARSZYM WIEKU - NIEZASTĄPIONYM APOSTOŁEM. Fragmenty zamieszczone w „Famille Chrétienne” z 8 lipca pochodzą z dokumentu Rady Pontyfikalnej przeznaczonego dla ludzi świeckich, zatytułowanego „Godność i misja osób starszych w Kościele i w świecie”. Czytamy tutaj: „Nasze życie jest zdominowane przez pośpiech, bieganinę..., jest to życie rozproszone, zapominające o podstawowych pytaniach dotyczących powołania, godności i przeznaczenia człowieka. „Trzeci wiek” jest okresem prostoty, kontemplacji. Wartości uczuciowe, moralne i religijne, jakimi żyją osoby starsze są niezastąpionym źródłem równowagi społeczeństwa, rodzin, każdej jednostki. Starsza osoba dobrze rozumie wyższość tego, co określamy jako „być” nad „mieć”. Społeczeństwa będą lepszymi, jeśli potrafią skorzystać z charakterystycznych starości. (...) Jakość naszej starości zależeć będzie szczególnie od naszej umiejętności uchwycenia jej sensu i wartości. Obecność tak dużej ilości starszych osób w świecie współczesnym jest darem, nowym bogactwem ludzkim i duchowym. Jest znakiem czasu, jaki, jeśli zostanie w pełni zrozumiany i przyjęty, może pomóc w odnalezieniu sensu życia. Mądrość nie jest automatycznie związana z wiekiem, jest darem Boga, jaki starsza osoba musi przyjąć i obrać sobie za cel, aby osiągnąć mądrość serca i umieć liczyć swe dni, tzn. przeżywać w sposób odpowiedzialny czas, jaki Opatrzność przewidziała dla każdego. Modlitwa jest służbą, jest posłannictwem, jakie starsi ludzie mogą wypełnić dla dobra całego Kościoła i świata. Modlitwa jest ich siłą i życiem. Osoby te, na swym łożu, mogą stać się pewnego rodzaju mnichami, pustelnikami, którzy w swej modlitwie mogą objąć cały świat”.

NIE ZAPOMINAJMY O TYCH, KTÓRZY NIE WYJADĄ NA WAKACJE.

„Famille Chrétienne” z 8 lipca. Na koniec świata lub nawet blisko swego

BAJECZNE WAKACJE NA KORSYCE

Na propozycję ks. bpa A. Lacrampe z Korsyki, dzięki życzliwości sióstr Franciszkanek Maryi,

OD 1 LIPCA

dom św. Jacka na Korsyce, kierowany przez **Polską Misję Katolicką**, prowadzony przez siostry Pasterki od Bożej Opatrzności, **przyjmuje gości i turystów.**

Dom, a raczej domy (pokoje 1-2 osobowe) i kaplica znajdują się w pięknym, palmowym i oliwkowym parku, w posiadłości rozłożonej na wzgórzu, na powierzchni 3 ha (możliwość rozbicia namiotu); 2 km od morza (dowóz na plażę minibusem - dwa razy dziennie), 6 km od Bastii (połączenia lotnicze ze wszystkimi większymi miastami Francji oraz promowe z Marsylii, Nicei, Genui, Livorno - z możliwością transportu samochodu).

CENY BEZKONKURENCYJNE!

W sezonie - lipiec-sierpień „demi-pension” (nocleg, śniadanie, kolacja): dorośli - 180 fr., dzieci poniżej 2 lat - bezpłatnie, dzieci od 2 do 6 lat - 70 fr., dzieci od 6 do 12 lat - 100 fr.

Poza sezonem: dorośli - 160 fr., dzieci poniżej 2 lat - bezpłatnie, dzieci od 2 do 6 lat - 55 fr., dzieci od 6 do 12 lat - 85 fr. (możliwość zamówienia pełnego utrzymania - 3 posiłki).

Adres:

Santa Maria Di Lota, Maison - Saint Hyacinthe, 20200 Bastia; tel./fax 04 95 33 28 29 lub tel. 01 55 35 32 32/fax (29).

ZAPRASZAMY

miejsca zamieszkania - dobrze jest wyjechać na wakacje. Nie zapominajmy jednak o tych, którzy tego lata nie zaznają tej radości. Nie możemy w tej sprawie pozostać obojętni. Delektowanie się wakacjami nie oznacza, że trzeba zamknąć się w mydlanej bańce radości egoistycznej. Wszystko zależy od okoliczności: „Nie wyjeżdżamy, ponieważ mamy dużą rodzinę, mały samochód i niewiele pieniędzy. Posiadamy jednak szczęście mieszkania na wsi, zauważa Hervé. Podczas wakacji zmieniamy rytm życia, przyjmujemy kuzynów, którzy z wielką radością zajmują stodołę zamienioną w „sypialnię”. „Możliwość wyjazdu z rodziną posiada ogromne znaczenie, zauważa Joëlle, matka czworga dzieci. Pozwala to zebrać bardzo silne wspomnienia i cieszyć się węższymi rodzinami. Można zaprosić też dzieci spoza rodziny, które inaczej nie wyjechałyby na wakacje. Wakacje niekoniecznie oznaczają, że trzeba wyruszyć bardzo daleko. Zaproszenie przyjaciół oddalonych o 100 km może im umożliwić zmianę otoczenia, wyjście z czterech ścian, zapomnienie o codziennych kłopotach”.

Dokończenie na str. 20

TO JEST MOJA PRACA

To jest tylko moja praca - mówił papieski fotograf Arturo Mari podczas niedawnej prezentacji albumu „Z potrzeby serca”, zawierającego zdjęcia z zakończonej przed paroma tygodniami pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. W trakcie 13 dni tej „zwykłej pracy” Arturo Mari wykonał 14 tys. zdjęć. *Oficina Biały Kruk* w rekordowym tempie wydała album z 300 zdjęciami, dokumentującymi dzień po dniu papieską peregrynację.

Podczas promocji albumu papieski fotograf, który jest jedną z wielu osób przebywających stale w najbliższym otoczeniu Ojca Świętego wyznał, że swoją pracę traktuje jak służbę. Dobrowolnie pozostaje on przez wszystkie dni w roku do stałej dyspozycji Papieża. Dzięki temu jest szczególnie świadkiem pontyfikatu Jana Pawła II i jego pielgrzymek.

„Każda z papieskich podróży - mówił Mari - jest niepowtarzalna. Inna jest w Meksyku, Australii czy Indiach. Ale wspólne dla tych podróży jest to, że Papież wyzwała w ludziach dobro.” Zdaniem Mariego kulminacyjnym punktem tegorocznej podróży było nawiedzenie Wadowic, gdzie „wszystko się zaczęło”, wspomnienia i podziękowanie Jana Pawła II za to, co tam otrzymał. Zapytany o specyfikę polskich pielgrzymek, Mari powiedział, że wiara Polaków pomaga Papieżowi - zgromadzone tłumy dodają siły Ojcu Świętemu i wzmacniają go. Tylko w Polsce Ojciec Święty układa dłoń do błogosławieństwa tak, jakby trzymał w niej hostię. Matka Boża Fatimska i Czarna Madonna stale mu towarzyszą. „Przewiduję jeszcze wiele, wiele lat tego pontyfikatu” - zapewnił.

Papieski fotograf wyznał, że Jan Paweł II codziennie zadziwia go czymś nowym, nawet pojedyncze zdania mają duże znaczenie. Przebywanie tak blisko człowieka umożliwia lepsze obserwowanie go.

W przypadku Artura Mari kontakt ten wywiera wielki wpływ na jego życie duchowe. Papież jest dla niego ojcem, łączy go z nim nie relacja służbowa, a zwykła, ludzka więź. „Jestem zaszczycony i szczęśliwy, że pełnię taką służbę” - wyznał Mari. Jest do stałej dyspozycji Ojca Świętego, dokumentował wszystkie jego pielgrzymki. Opowiadał też o najgłębszych przeżyciach, których był świadkiem podczas pontyfikatu Jana Pawła II. Już podczas pierwszej po wyborze audiencji generalnej dla Polaków, z bliska obserwował spotkanie kard. Wyszyńskiego z nowo wybranym Papieżem. Prymas Tysiąclecia ukląkł by ucałować dłoń Jana Pawła II. Ojciec Święty zrobił to samo. Papież ukląkł przed kardynałem. Zaczynała się nowa epoka.

Papieski fotograf mówił o wielkiej skromności Jana Pawła II. Gdy biedny chłopiec z rzymskiej parafii podarował mu cukierka, Następca św. Piotra z całym przekonaniem powiedział: „Nie zasłużyłem na niego.” Po zakończonych Mszach św., gdy tłumy wiwatują, bardzo często powtarza: „Nie zasługuję na to.”

Na Mariim wielkie wrażenie zrobiła wizyta chorego na raka młodzieńca z Brescii. Młody człowiek bardzo chciał spotkać się z Ojcem Świętym, ale pochodził z biednej rodziny. Dlatego też cała parafia zebrała pieniądze, aby mógł udać się z matką i siostrą do Rzymu. Cała trójka stawiała się przed Spisową Bramą 1 stycznia, gdy wszyscy Włosi świętują Nowy Rok w gronie rodzinnym. Gwardia szwajcarska po uzyskaniu zgody bp. Dziwisza wpuściła młodego człowieka, a don Arturo został nagle poproszony o przybycie do apartamentów papieskich. Gdy przybył, zastał Papieża kłęczącego przed chorym młodzieńcem, który choć miał 30 lat, ważył tylko 28 kg, tak wyniszczyła go choroba. Papież dłuższą chwilę trzymał chorego za rękę, po czym zdjął z szyi medalik i po-



(fot. M. Kohler)

wiesił na szyi młodzieńca. „Do zobaczenia w niebie” - powiedział gość z Brescii. Po tygodniu nie żył.

Album „Z potrzeby serca” ukazał się w rekordowym czasie. Są w nim fotogramy dokumentujące pobyt Ojca Świętego w Polsce dzień po dniu. Wśród nich są zdjęcia Papieża koncelebrującego Mszę św., wśród polityków, naukowców, dawnych znajomych (z ks. Tadeuszem Fedorowiczem czy prof. Stefanem Świeżawskim). Fotografie ukazują Jana Pawła II modlącego się, a także „podpatrzonego” - gdy chodzi po lesie lub kontemplanuje piękno jezior mazurskich. Zdjęcia opatrzone są cytatami z papieskich przemówień. Album ukazał się w nakładzie 10 tys. egzemplarzy.

Arturo Mari ma 59 lat. Od czterdziestu lat mieszka w Watykanie. W 1956 r. został reporterem „L'Osservatore Romano”. Od tego czasu fotografował kolejnych papieży od Piusa XII poczynając. Obecna na prezentacji Corina Mari zapewniła, że choć męża często nie ma w domu, nie jest o niego zazdrosna, gdyż tak samo jak on kocha Ojca Świętego.

(OPR. NA PODST. KAI)

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW I ICH RODZIN WŁ. FRANCJI ZARZĄD KRAJOWY



Informuje, iż **15 sierpnia** będziemy czcili kolejną (79) rocznicę zwycięstwa w bitwie warszawskiej, zapalając znicz pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Pragniemy, aby w uroczystości wzięła udział jak największa liczba przedstawicieli wszystkich organizacji polonijnych na terenie Francji.

Program:

godz. 11⁰⁰ - Msza św. w Kościele Polskim (263 bis, rue St-Honoré),
godz. 18⁰⁰ - zbiórka pod Łukiem Triumfalnym, godz. 18³⁰ - zapalenie znicza oraz złożenie wieńca.

Prosimy o liczny udział Kolegów w tej uroczystości.

ZARZĄD KRAJOWY SPK FRANCJA
20, RUE LEGENDRE 75017 PARIS, TEL. 01 47 63 10 92.

Dokończenie ze str. 19

O CZYM PIŚMĄ INNI

Dobrze zdajemy sobie sprawę, że to, co czyni wakacje udanymi, to przede wszystkim miłość, jaką się je wypełnia, miłość pełna pomysłów, umiejąca zaskoczyć, zdziwić, improwizować, znaleźć czas do wysłuchania innych. W zasięgu naszej ręki jest wiele sposobów, by dzielić radość wakacji z tymi, którzy nie wyjechali. Lato jest okresem uciążliwym dla ludzi starszych, chorych, którzy zostają sami, pozbawieni wizyt, jakimi cieszą się w pozostałych porach roku. Wystarczy sobie o tym przypomnieć. Wysyłanie kartek, telefonowanie jest także sposobem na to, by być blisko tych, którzy nie wyjeżdżają. Oczywiście, wszystko to wymaga pewnego wysiłku, szczególnie latem, kiedy dni mijają tak szybko! Jeśli jednak dobrze ocenimy radość tych, którzy odbierają nasze, pełne zabawnych szczegółów kartki, nie zawahamy się, by pisać częściej.

OPR. ANNA WŁADYKA

HERBY I KONIE W SAUMUR

W 1999 r. odbędzie się w mieście Saumur, w dolinie Loary, już po raz 150 "carrousel". Ich tradycja została zapoczątkowana w 1828 roku, kiedy to miał miejsce pierwszy pokaz kunsztu jeździeckiego oficerów tutejszej szkoły kawalerii, ku czci księżnej de Ferry. Słynnej parady towarzyszyć będzie w tym roku wiele imprez zorganizowanych w różnych punktach miasta, takich jak: wojskowe i rycerskie pokazy na koniach, motocyklach, i czołgach. Wystawę zorganizowało stowarzyszenie Art. Héraldique, pod przewodnictwem Alexandre'a Fedorkowa, wspierane przez władze miejskie. Pokazom towarzyszy wystawa „Od turniejów do karuzeli” („Des tournois aux carrousels”). Ekspozycję można zwiedzać w byłej kaplicy świętego Jana, zbudowanej w XIII wieku w gotyckim stylu Plantagenetów i należącej niegdyś do Zakonu Kawalerów Maltańskich. Mieści się ona tuż obok zabytkowego merostwa. Swoją rozmach impreza zawdzięcza zwłaszcza poparciu senatora - mera Saumur Jean-Paul Hugot'a, czulego na żywe tradycje dziedzictwa historycznego i kulturalnego miasta oraz tradycje sztuki jezuickiej. Część eksponatów przedstawionych na wystawie pochodzi ze zbiorów Muzeum Armii w Hôtel des Invalides w Paryżu, Towarzystwa Historii Zakonu Kawalerów Maltań-



skich i prywatnych kolekcji, zgromadzonych w okolicznych zamkach, z antykwariatów, a nawet z wyspecjalizowanej firmy jubilerskiej. Są wśród nich rycerskie hełmy, elementy uzbrojenia, modele zbroi, średniowieczne dokumenty i dawne odznaczenia.

W wystawie bierze też udział 15 współczesnych artystów związanych ze sztuką heraldyczną, reprezentujących różne dyscypliny, takie jak: kaligrafia, kowalstwo artystyczne, grawerstwo, ilustracja, sylografia, iluminacja, witraż, rzeźba w kamieniu, oprawa książek i dzieła sztuki. Inspiracje heraldyczne w sztuce współczesnej, a także tytułową tematykę hippiczną reprezentuje malarstwo Grzegorza Jakubowskiego-B. de Weydentala, dwukrotnego laureata pierwszej nagrody na Międzynarodowym Salonie w Saumur. Tym razem został on zaproszony do przedstawienia wykonanego specjalnie na wystawę polptyku, którego głównym elementem są dwa 3-metrowe obrazy, nawiązujące do tradycji kawalerii i historii miasta Saumur, ale zawierające też polskie aluzje w postaci przedstawień Orła Białego i Pogoni Litewskiej.

Wystawa potrwa aż do 19 września, do jesiennych „Dni dziedzictwa kulturalnego” (journées du patrimoine). Organizatorzy przewidują około 30 tysięcy zwiedzających pochodzących z różnych krajów, a zwabionych do Saumur nie tylko pejzażem, winem i pięknym zamkiem, znanym z „Godzinek księcia de Berry” autorstwa braci Limbourg, ale też sztuką heraldyczną, w wydaniu starym i nowym.

Opr. T.H.

w hołdzie bohaterom (21)

DROGA DO WOLNOŚĆ

Po przerwie, ostatni odcinek „W hołdzie bohaterom” ukazał się w nr. 17 GK - 9 maja, będziemy sukcesywnie znowu powracać do kolejnych wstrząsających wspomnień Antoniego Mantykowskiego z „nie ludzkiej ziemi”. (Red.)

Siedziałem wciąż w tym piekielnie zimnym wagonie i bez ustanku rozmyślałem o przyszłości, która w żadnym wypadku nie jawiła się zbyt zachęcająco. Na przemian spałem i znów łamałem sobie głowę nad tym, co robić by wreszcie wydostać się z tej podłej Syberii.

Uważałem, że dotąd zupełnie dzielnie „walczyłem” ze śniegiem i mrozem, z nie ludzkim klimatem. Pokaleczony przez sowieckich bandytów w Chersonie, wykonczony ciężką ponad siły pracą o głodzie i chłódzie byłem mimo wszystko dumny z siebie, z tego, że udawało mi się dotąd realizować plan ucieczki. Oczywiście podczas wielokilometryowych marszy stałem się fizycznie o wiele słabszy ale duchowo byłem wciąż silny. Tyle że bolały mnie mocno odmrożone nogi, bolała - po pobiciu - głowa i dokuczały pokrwawione dziąsła, które płukałem (palilem) resztkami alkoholu. A przy tym zdawałem sobie jasno sprawę, że to wciąż tylko początek mojej tułaczki.

Major Kowalczyk dał mi miniaturową mapkę i na czerwono nakreślił na niej drogę do Iranu. Kiedy spoglądałem na oczekującą mnie trasę ogarniało mnie przerażenie. Przecież to były naprawdę zupełnie szalone odległości. Powątpiewałem więc czy dam radę pokonać je w drodze do... wolności. Nie, nie, nie załamywałem się, ale wątpliwości dokuczały mi coraz bardziej, nie pozwalając spokojnie zasnąć. Usnąłem w końcu w tym brudnym, śmierdzącym wagonie tuż obok mego śmierdzącego psa. Mimo wszystko dzięki niemu było mi znacznie cieplej i chyba jednak raźniej.

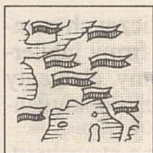
Pociąg zatrzymał się na stacji Sosnogorsk, na której dostrzegłem sporo sowieckich żołdaków. Na szczęście, po kilku godzinach znów ruszyliśmy i mogłem odetchnąć. Później pociąg zatrzymał się w Żelaznodorotnym. Tutaj musiałem wysiąść, aby zdobyć trochę żywności, to, co miałem dotychczas, było na wykończeniu. Pies szalał, bo mógł wyprostować swoje grube łapy. „Zaopatrzenie” się w żywność nie sprawiło mi tym razem większych przykrości. Wracając, na drogowskazie zauważyłem strzałkę i napis wskazujące kierunek do Kirowa. Nagle, ni stąd ni zowąd poczułem dziwny niepokój, że oto moja ucieczka dobiega kresu, że nieuchronnie zbliża się mój koniec. Tymczasem pies zaczął warczeć, więc odruchowo odwróciłem się i dostrzegłem zbliżające się ku nam jednokonne sanie. Na szczęście siedział na nich tylko jeden człowiek w ciepłym kożuchu. Zatrzymałem go i zacząłem dopytywać dokąd jedzie. Odparł, że do Klimowki po... „towarzyszcza naczelnika” i że bardzo się spieszy, bo tamten nie lubi czekać. „Rozporządziłem” więc, że jedziemy z nim. „Kacap” nie godził się i straszył, że obaj będziemy mieli kłopoty. Pocieszyłem go, że wysiadziemy przed Klimówką i jego pan nigdy nie dowie się, że ktoś obcy jeździł jego sankami, poczym wskoczyłem do san. Znowu miałem bezpłatną podróż.

Wysiadając przed Klimówką „przesłuchałem” jeszcze mojego Rosjanina, czy ma pieniądze i kazałem mu wypróżnić kieszenie. Na zakończenie przejażdżki doradziłem „kacapowi”, aby nie oglądając się prosto jechał po swego „naczelnika”. „Wańka” tylko batem zaciął szkapę i po chwili znikł mi z oczu, a ja omijając szeroko Klimówkę zaszedłem do Białokolunicka.

Czułem, że mam gorączkę, wiedziałem już, że jestem chory! Przypominałem sobie, że za moich młodych lat mówiono: *Trzymaj głowę zimno a gorąco nogi - kieszek nie upychaj, będziesz zdrów mój drogi!* Chyba to bajeczki dla grzecznych dzieci pomyślałem, bo ja w tym cholernym Związku Radzieckim zawsze miałem głowę zimną, nogi starałem się trzymać jak najcieplej, owijając je nawet szmatami i biedne kieszki prawie zawsze były puste a mimo to zdrowym raczej się nie czułem. Jeszcze nie tak dawno ważyłem 78 kilogramów, a dziś najwyżej 46 - 48 kg, a może i mniej. Chory, z gorączką znalazłem jakąś stodołę, do której już z trudem wszedłem...

C.d.n.

ANTONI MANTYKOWSKI



Polacy na Zachodzie

FORUM OŚWIATY POLONIJNEJ W PARYŻU

Z inicjatywy Stowarzyszenia „Nazareth - Famille” w dniach od 5 do 8 lipca 1999 roku odbyło się w La Ferté sous Jouarre pod Paryżem III Forum Oświaty Polonijnej. Uczestnicy spotkania przybyli z różnych stron świata. Nie zabrakło zatroskanych o polskość i naszą kulturę narodową rodaków z: Niemiec, USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, krajów Beneluksu, Skandynawii, Szwajcarii, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Czech, Węgier, Francji, a także z Australii.

W poniedziałek 5 lipca o godz. 10.00 wszystkich zebranych



powitali przedstawiciele jednego z dwóch głównych organizatorów Forum - Stowarzyszenia „Nazareth - Famille” z prezes Krystyną Orłowicz-Sadowską na czele. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: Marszałek Senatu RP - prof. dr hab. Alicja Grześkowiak, Ambasador RP w Paryżu - prof. Stefan Meller, prezes współorganizatora Forum - Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” - prof. Andrzej Stelmachowski; Rektor PMK ks. prał. Stanisław Jeż, a także przedstawiciel Konsulatu Generalnego konsul Mikołaj Kwiatkowski.

W pierwszym dniu obrad wykłady wygłosili: Marszałek Senatu RP - prof. dr hab. Alicja Grześkowiak, pod której honorowym patronatem odbywało się Forum - („Co to jest edukacja narodowa?”), prof. Krystyna Jaworska z Mediolanu („Powinność Polaka na obczyźnie wobec Macierzy i kraju zamieszkania”) oraz prof. Aleksander Wilkoń („Historia Szkoły Polskiej w Paryżu”). W godzinach popołudniowych goście udali się do Paryża, którego zwiedzanie rozpoczęli od wzgórza Montmartre, Bazyliki Sacre-Coeur i Place du Tertre. Wieczorem odwiedzili Szkołę Polską przy rue Lamande i zapoznali się z jej aktualnymi problemami, o których mówiła jej dyrektorka, dr Iwona Pugaczewicz. Spotkanie w murach szkoły zakończył koktail, po którym uczestnicy forum udali się do l'Opera de Paris na balet „La Sylphide”. Ostatnim punktem programu pierwszego dnia spotkań była kolacja w Foyer Concorde, na terenie Polskiej Misji Katolickiej.

Kolejnym dniem Forum Oświaty Polonijnej był wtorek. Składał się on z dwóch zasadniczych bloków. Przed południem czas wypełniły referaty i dyskusje, a popołudnie spędzono w Paryżu, gdzie uczestnicy Forum mieli możliwość zwiedzenia: Biblioteki Polskiej: muzeum Adama Mickiewicza i Fryderyka Chopina oraz Galerii Obrazów. Gości podjął dyrektor Leszek Talko. Ponadto zwiedzono Katedrę Notre Dame, Quartier Latin, prze-

jechało pod pomnik A. Mickiewicza, a następnie udano się do Instytutu Polskiego na Koncert Młodych Talentów. W programie udział wzięli: A. Świacki - śpiew - pierwszy baryton opery w Sankt Petersburgu, F. Faure - akompaniament; T. Dakowska - piano; Ph. Saffray - skrzypce i Irena Romaniuk z Brzeźcia - śpiew. Dzień zakończył się przejażdżką Bateau Mouches po Sekwanie, pod mostami Paryża.

Spotkania w trzecim dniu Forum upłynęły w atmosferze dzielenia się problemami oświaty polonijnej, o czym traktowały referaty wygłoszone przed południem w La Ferté. Tego dnia, podobnie jak i w poprzednich, organizatorzy umożliwili gościom paryskiego zjazdu dalsze zapoznanie się z najważniejszymi obiektami kulturalno-turystycznymi stolicy Francji. Tym razem zwiedzono: Trocadero, wieżę Eiffel'a, Place de Varsovie oraz Ambasadę Polską uznawaną za najpiękniejszą na świecie, gdzie gości Forum podejmował Ambasador RP, prof. Stefan Meller. Po koncercie i koktailu w salonach ambasady wszyscy udali się na uroczystą Mszę Świętą do Kościoła Polskiego przy rue Saint-Honoré.

Korzystając z tej okazji Marszałek Senatu RP prof. Alicja Grześkowiak wręczyła Rektorowi Misji Medal Senatu, uzasadniając przyznanie medalu w okolicznościowym przemówieniu.

Liturgia Mszy Świętej, której przewodniczył Rektor Polskiej Misji Katolickiej, zakończyła się wzruszającym śpiewem w wykonaniu młodych artystów ze Wschodu: 13-letniej Ireny Romaniuk i Stanisława Muszwidasa. Spotkanie w murach Polskiego Kościoła Marszałek Senatu, a także towarzyszących jej Senator Janiny Sagatowskiej i Ministra Ryszarda Czarneckiego z Polonią zakończyło się późnym wieczorem. Po kolacji w Foyer Concorde uczestnicy Forum udali się jeszcze na Tour Montparnasse, aby z 56 piętra podziwiać nocną rozświetloną panoramę Paryż. Na odpoczynek goście udali się jak zwykle do Domu PMK w La Ferté sous Jouarre.

Czwartek (8 lipca) był wypełniony pracą: wygłoszono cztery referaty, dyskutowano nad treścią wniosków i formułowano apele Forum. Popołudnie uczestnicy obrad spędzili ponownie w Paryżu. Tym razem czekało na nich zwiedzanie Muzeum Luwr i historyczny dla Polaków cmentarz w Montmorency. Po powrocie do La Ferté odbyła się uroczysta, zamykająca Forum kolacja, której towarzyszył występ muzyczny artystów - uczestników zjazdu. 9 lipca po śniadaniu uczestnicy spotkań polonijnych rozjechali się. Niektórzy wybrali drogę powrotu przez Polskę.

Na merytoryczne wnioski i ocenę roli zakończzonego właśnie w Paryżu III Forum Oświaty Polonijnej przyjdzie jeszcze czas.

W „Głosie Katolickim” na początku nowego roku szkolnego powrócimy do ważkiego tematu, jaki towarzyszył międzynarodowym obradom Forum - „Polacy w kulturze świata - Polacy twórcy w kraju zamieszkania”. Dzisiaj z kronikarskiego obowiązku odnotujemy jeszcze jedynie, iż w tym niewątpliwym wydarzeniu życia Polonii w Paryżu wzięło udział ok. 120 przedstawicieli z 31 państw, którym tożsamość narodowa i kulturowa, bez względu na to, gdzie przyszło im żyć, w jakim znaleźli się państwie jest najdroższa. Jeżeli Forum, które było ogromnym wysiłkiem organizacyjnym, utwierdziło nas w słuszności kultywowania polskiej tradycji, języka i pamięci narodowej, to znaczy, że spełniło swe podstawowe zadanie, zwłaszcza wobec naszych rodaków ze wschodu Europy, którym jesteśmy winni specjalny szacunek za trwanie w polskości i pomoc w borykaniu się z przeciwnościami otoczenia. Myślę, że wielu uczestników Forum podniosło na duchu i utwierdziło w przekonaniu, że warto, że trzeba pamiętać kim byli nasi ojcowie, jakie tworzyli wartości, piękno i dobro oraz wskazywało na zadania w tym zakresie dla młodszych pokoleń na progu trzeciego tysiąclecia.

OPR. RED.

"Bóg w moim życiu"

ŚWIADECTWO

Po pierwszej wojnie światowej, tatuś przybył „za chlebem” do Francji i tu, w bardzo trudnych warunkach, pracował w kopalni węgla. Rok później, sprowadził mamę i ich dwoje dzieci. Rodzina się powiększyła, urodziło się jeszcze dwóch synów, w tym ja.

Warunki życia były wyjątkowo ostre. Tatuś po pracy zajmował się wielkim polem, a mama chowała zwierzęta, piekła chleb, szyla... Robiła wszystko, aby tylko utrzymać całą rodzinę na pewnym stopniu moralnym.

Ale, co jest najważniejsze, stała się ona dla nas, dzieci, pierwszą katechetką, która słowem i czynem wskazywała nam drogę do Pana Boga. Obrazy święte, przywiezione z Polski, widniały na wszystkich ścianach, a w środku wisiał Krzyż Pański, przed którym, krótko rano a dłużej wieczorem, wszyscy za jej przykładem odmawialiśmy modlitwy. Mimo górniczej pracy tatusia i mozolnej pracy mamy, niedziela i święta kościelne były zawsze, bez żadnego wyjątku poświęcone Panu Bogu. Choć byłem ostatni i dużo młodszy od braci, po każdej niedzielnej homilii, miałem streścić słowa księdza, wypowiedziane - jak dawniej - z ambony. Wkrótce zostałem ministrantem i także, mimo młodych lat, pomocnikiem zakrystianina. Co rano, każdego dnia, szedłem otwierać kościół, dzwoniłem na Mszę św., przygotowywałem ornat i ołtarz, a następnie szybko biegłem do szkoły. Dodać muszę, że jesienią, czy zimą, często dreszcz nocy zbierał i trzymał dopóki nie oświetliłem kościoła. Te początki „pobożności” zakorzeniły się we mnie, dzięki bezustannego modlitewnego przykładu mojej mamusi. Nie chodziło tu o jakieś wymarzone rysy autobiograficzne. Całe moje życie, do dziś dnia, przesiąknięte jest matczynym wzorem.

Należałem do Kaotlickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (KSMP - red.), często byłem obecny na plebani, by służyć księdzu proboszczowi. Po ukończeniu szkoły podstawowej (miałem 12 lat), mimo trudnego położenia materialnego rodziny, za zgodą mamy i z pomocą brata Stasia, dziś udekorowanego medalem Polskiej Misji Katolickiej, zdobyłem średnie wykształcenie u Księża Pallotynów. Ks. Proboszcz wziął mnie już bardzo wcześniej na kursy łaciny, tak że w szóstej klasie gimnazjalnej, stałem w tej dziedzinie na dobrym poziomie. Do dziś dnia, pielęgnuję Starożytność łacińsko-grecką i w tej dziedzinie doszedłem do stopnia profesora.

Po maturze, w Paryżu, nie wiedziałem co mam następnie zrobić. Myślałem o kapłaństwie i mimo poważnych wahań, wstąpiłem do nowicjatu i ukończyłem filozofię na Gregoriańskim Uniwersytecie w Rzymie. Wiem, że mama dużo się za mnie modliła i z pewnością prosiła Matkę Najświętszą, by wzięła mnie pod swą Matczyną opiekę. Wahania moje, co do powołania kapłańskiego, ciążyły mi nadal na duszy. Po wojsku zdecydowałem się z trudnością zmienić kierunek życia i zostałem wychowawcą. Mama z różańcem w ręku wypowiedziała ze wzruszeniem (a może i z boleścią) dwa słowa - Opatrzność Boża - co znaczy dla mnie: Fiat Voluntas Dei. Będąc w Lisieux z ks. Wiśniewskim, który miał wyjechać do trędowatych do Afryki, modliłem się u stóp św. Teresy, by zostać dobrym ojcem rodziny, mając na myśli jej rodziców.

Tatuś umarł w wielkich cierpieniach, po Mszy św. ślubnej starszego brata w 1946 r. Była to pożegnalna Komunia św. w objęciach kapłana-proboszcza.

Wiara mojej mamy była przeze mnie odczuwana nieco misteryjnie. Byłem wtenczas ministrantem i roznosicielem tygodnika „Polska Wierna”, a ona mimo zgonu tatusia, prosiła mnie abym zadanie swe wypełnił.



ŚP. ELIANA TERESA KWIATKOWSKA

7 lipca 1999 r. zasnęła w Panu, w 62 roku życia,

śp. Eliana Teresa Kwiatkowska z domu Madej-
była redaktor „Narodowca”, żona ostatniego dyrektora Pisma.

Pogrzeb śp. Eliany T. Kwiatkowskiej odbył się, w ścisłe rodzinny gronie, 10 lipca o godz. 10³⁰ w kościele Millenium w Lens.

Uroczysta Msza św. za śp. E. T. Kwiatkowską odprawiona została przez ks. prob. Józefa Przybyckiego OMI, 18 lipca o godz. 10⁰⁰ w kościele Millenium w Lens.

Czas wojenny przyniósł jej okropne krzyże, a ja zawsze byłem przy tym obecny i choć przewyższało to mój umysł, czułem nieświadomie, że Bóg i Matka Najświętsza prowadzą jej życie. W maju 1940 r. gestapowcy zamordowali ks. Jana Chodurę, pasterza parafii i męczennika. Mama zabrała mnie ze sobą, gdy myła zakrwawioną posadzkę. Pewnego razu zabrali ją żandarmi, ponieważ była oskarżona, że podała chleb biednemu niewolnikowi rosyjskiemu, gdy z innymi, pod władzą gestapowców prowadzony był do kopalni i na nią łaskawie wejrzał. Inne zdarzenie stało się dla niej ciernistą drogą. Syn Alojzy, należący do partyzantki, został aresztowany, uwięziony i skazany na śmierć w 17 roku życia. Odwiedzała go, pocieszała, choć serce jej płakało z bólu. Pewnego razu i mnie ze sobą zabrała. Pokazała mu krzyżyk, świadectwo wiary świętej i nadziei. Ostatni list brata brzmiał następująco (streszczam): „Wyspowiadałem się, przyjąłem Komunię św., jutro będę stracony.” Czytałem ten list, pisany ołówkiem i jeszcze dzisiaj, widzę postać mojej mamy, modlącej się tak, jak nigdy nie potrafiłem się modlić. Z czasem zrozumiałem, co oznacza słowo: Credo i Święta Nadzieja w Miłosierdzie Boże. Zrozumiałem, że ufność w Opatrzność Bożą oświecała całą jej życie. Zmarła mając 98 i pół lat. Ostatni wieczór, brat Stasiu i ja spędziłyśmy razem, pijąc z nią wieczorną herbatkę, a następnie jak zazwyczaj włączyła radio Watykan, by z siostrami odmówić różaniec.

Nie spodziewałem się, że nazajutrz rano zastanę ją śpiącą spokojnie w łóżku, z różańcem w ręku. Zauważyłem dopiero wtenczas, że miała już rzeczy przygotowane na ostatnią godzinę. Nigdy nie narzekała, o odejściu nie mówiła i tak zjednoczona w Chrystusie i z Matką Bożą, odeszła na Wieczny Spoczynek do Niebieskiej Światłości.

W życiu swoim zawsze i bezwarunkowo szanowała z wielką pobożnością stan kapłański. Dlatego to, kim jestem, mimo upadków i krzyży zawdzięczam jej, która tak skromnie i gorliwie podała się Opatrzności Bożej.

Mam cztery wnuczki; cudowne są dla mnie chwile, gdy wieczorem razem odmawiamy modlitwę. Syn jest lekarzem specjalistą. Oddaję go Opatrzności Bożej, by szedł śladem mojej mamy a jej babci.

W DZIĘKCHYNNIEJ MODLITWIE
EDWARD HUDZIAK

Przypominamy, że trwa wciąż jeszcze, ogłoszony przez Redakcję, Konkurs - „Bóg w życiu ludzi, Bóg w moim życiu”.

Zapraszamy Państwa do udziału w tej inicjatywie i podzielenia się z Czytelnikami „GK” własnym świadectwem dotyczącym roli, jaką Bóg odegrał czy odgrywa w Waszym życiu. Państwa wypowiedzi wydrukujemy, a najciekawsze nagrodzimy.

Listy prosimy kierować na adres Redakcji - 263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris - z dopiskiem: „Konkurs”.

UWAGA CZYTELNICY!! Następny, 28, numer Głosu Katolickiego ukaże się za dwa tygodnie, z datą 15-22 sierpnia.

TV POLONIA

od 2 do 15 sierpnia 1999

PONIEDZIAŁEK 02.08.1999

07⁰⁰ Program 07⁰⁵ Dziennik 07³⁰ NATO bez ograniczeń 08⁰⁰ Kot w butach - dla dzieci 08²⁵ Ala i As 09⁰⁰ Wiadomości 09⁰⁰ Czesy - magazyn katolicki 09³⁰ Godzina „W” - dramat 10⁴⁵ Rozrywka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapatrzenie - film 12³⁰ Fitness Club - serial 13³⁰ Latarnik - magazyn 14⁰⁰ Kuchnia polska; 14¹⁰ Tata, a Marcin powiedział 14²⁰ Na tropie - 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - dla dzieci 16³⁵ Przelomy Dunajca 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oberek - film dok. 17⁴⁰ Polska - Świat 2000 18⁰⁰ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ 07 zgłoś się - serial 21³⁰ Mała rzecz a cieszy - film 22⁰⁰ Mord w Jekateryburgu - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Nalóg 23⁴⁰ Koncerty Antonio Vivaldiego 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza 00³⁰ Aby do świtu - serial 00⁵⁵ Oberek - film dok. 01²⁰ Pomysłowy Dobromir - dla dzieci; 01³⁰ Wiadomości; 01⁵⁵ Sport; 01⁵⁹ Pogoda; 02⁰⁰ 07 zgłoś się - serial 03²⁵ Mała rzecz a cieszy - film 04⁰⁰ Mord w Jekateryburgu - film 04³⁰ Panorama; 04⁵⁶ Pogoda; 05⁰⁰ Sportowy tydzień; 06⁰⁰ W centrum uwagi; 06¹⁵ Aby do świtu - serial 06⁴⁰ Polska - Świat 2000.

WTOREK 03.08.1999

07⁰⁰ Program 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport 07³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 08⁰⁰ Kot w butach - dla dzieci 08²⁵ Przelomy Dunajca 09⁰⁰ Wiadomości 09³⁰ 07 zgłoś się - serial 10⁵⁵ Mała rzecz a cieszy - film 11²⁵ Mord w Jekateryburgu - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Oberek - film dok. 12⁴⁰ Polska - Świat 2000 13⁰⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 14²⁰ Mexico Express - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ W cieniu fabryk - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - dla dzieci 16³⁵ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bracia tego samego Boga - film 17⁴⁰ Teledysk 18⁰⁰ Trapez - serial 19¹⁰ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Zdaniem obrony - serial 21⁰⁵ K.A.S.A. - koncert 21³⁵ Prawdziwy Ojciec Chrzestny - film dok. 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Kazimierz Ostrowski - esej film. 23²⁰ Filmy o filmach - reportaż 23⁴⁰ W.A. Mozart - Koncert fortepianowy C-dur 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza; 00³⁰ Aby do świtu - serial 00⁵⁰ Bracia tego samego Boga - film 01²⁰ Reksio - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ Zdaniem obrony - serial 03⁰⁵ K.A.S.A. - koncert 03³⁰ Prawdziwy Ojciec Chrzestny - film 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Trapez - serial 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Aby do świtu - serial 06⁴⁰ Blżej sztuki.

ŚRODA 04.08.1999

07⁰⁰ Program 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport-telegram 07³⁰ Oto Polska 08⁰⁰ Kot w butach - dla dzieci 08²⁵ W krainie władcy smoków - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ W okolicie Stwórcy - magazyn 09³⁰ Zdaniem obrony - serial 10³⁰ K.A.S.A. - koncert 11⁰⁰ Prawdziwy Ojciec Chrzestny - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bracia tego samego Boga - film 12⁴⁰ Blżej sztuki 13⁰⁰ Trapez - serial 14⁰⁵ Wieści

polonijne; 14²⁰ Na tropie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Tadeusz Koper - podróż do źródeł 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁵ Male musicale 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jak Słupiaczy gminy bronili - film 17⁴⁰ Inżynierowie też lotnicy 18⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 19⁰⁰ Zaproszenie; 19²⁰ Dobranocka: Bajki z mchu i paproci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Wczesne dramaty - film 21³⁵ Piosenki z autografem 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Rozmowy ze Stefanem Świeżawskim 23⁵⁰ Kwiaty Zalipia - reportaż 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza 00³⁰ Aby do świtu - serial 00⁵⁰ Jak Słupiaczy gminy bronili - film 01²⁰ Bajki z mchu i paproci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport; 01⁵⁹ Pogoda; 02⁰⁰ Dzieci śmieci - film 03³⁰ Piosenki z autografem 04³⁰ Panorama; 04⁵⁶ Pogoda; 05⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 06⁰⁰ W centrum uwagi; 06¹⁵ Aby do świtu - serial 06⁴⁰ Inżynierowie też lotnicy - program 07⁰⁰ Zakończenie programu

CZWARTEK 05.08.1999

07⁰⁰ Program 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport 07³⁰ Tadeusz Koper - podróż do źródeł 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci; 08²⁰ Male musicale - dla dzieci; 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Zaproszenie 09³⁰ Dzieci śmieci - film 11⁰⁰ Piosenki z autografem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Jak Słupiaczy gminy bronili - film 12⁴⁰ Inżynierowie też lotnicy - program 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Zaproszenie 14²⁰ Na tropie - dla dzieci; 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Przygody pana Michała - serial 15³⁰ Gawędy historyczne; Nieszczęśni rozbójnicy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁵ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Książę i Pan - film 17⁴⁰ Jeden na jeden 18⁰⁰ Ostatnie takie trio - film 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna; pr. prof. J. Miodka 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka: Miś Uszatek 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje: Płaszcz 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedynki 23⁴⁰ Przeboje Straussów w Łańcutcie 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ W labiryncie - serial 00⁵⁵ Książę i Pan - film 01²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport; 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ Teatr na wakacje: Płaszcz 03⁵⁵ MdM 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Ostatnie takie trio - film 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Przygody pana Michała - serial 06⁴⁰ Jeden na jeden.

PIĄTEK 06.08.1999

07⁰⁰ Program 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport-telegram 07³⁰ Gawędy: Nieszczęśni rozbójnicy 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci; 08²⁵ W krainie władcy smoków - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Program publicystyczny 09³⁰ Doktor Murek - seria 10³⁰ Rozrywka; 11²⁵ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Książę i Pan - film 12⁴⁰ Jeden na jeden 13⁰⁰ Ostatnie takie trio - film 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna; pr. prof. J. Miodka 14¹⁰ Teledyski na życzenie; 14²⁰ Na tropie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Przygody pana Michała - serial 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama; 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁵ Ala i As; Słodkie malarstwa - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ To są nasze kresy - film 17⁴⁰ Hity satelity; propozycje TV Polonia 18⁰⁰ Kawalerki - serial 18³⁵ Latarnik - magazyn kulturalny 19⁰⁰ Danie na weekend 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział - program 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Doktor Murek - serial

21¹⁰ Rozrywka 22⁰⁰ Program publicystyczny 22²⁵ Program 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁰ Miś - serial 23⁵⁵ Fronda; Wolność, Równość, Brzoźnierstwo 00²⁰ TV Polonia zaprasza; 00²⁵ W labiryncie - serial 00⁵⁵ To są nasze kresy - film 01²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci; 01³⁰ Wiadomości; 01⁵⁵ Sport; 01⁵⁹ Pogoda; 02⁰⁰ Doktor Murek - serial 03¹⁰ Rozrywka; 04⁰⁰ Program publicystyczny; 04³⁰ Panorama; 04⁵⁶ Pogoda 04⁵⁵ Kawalerki 05³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Przygody pana Michała - serial 06⁴⁰ Hity satelity propozycje TV Polonia.

SOBOTA 07.08.1999

07⁰⁰ Program 07⁰⁵ Aby do świtu - serial (3) 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Wakacje z Ziarnem - dla dzieci 09¹⁰ Zaczarowany ołówek - dla dzieci 09²⁰ Mieszkaniec zegara z kurantem - dla dzieci 09³⁰ Teleprzegląd: Toruń 10⁰⁰ Hity satelity - propozycje TV Polonia 10²⁰ Brawo! Hit! 12⁰⁰ W pustyni i w puszczy - film 13³⁰ Inżynierowie też lotnicy - program 14⁰⁰ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Wielka Mała Emigracja: Obca - film 15³⁰ Wieści polonijne 15⁴⁰ Gwiazdy estrady: Hanka Bielicka 16⁴⁰ Mówi się... poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ A to Polska właśnie; Kalisz 18¹⁵ Złotopolscy - serial (2) 19⁰⁵ Teledyski na życzenie; 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Koncert finałowy XV Przeglądu Kabaretów PaKa '99 20⁵⁵ Rajski ptak - melodramat 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁵ Rozrywka 00¹⁵ TV Polonia zaprasza; 00²⁰ Złotopolscy - serial (2) 01²⁰ Bodzio - mały helikopter - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości; 01⁵⁰ Sport 01⁵⁴ Pogoda 02⁰⁰ Rozrywka 02⁵⁵ Rajski ptak - melodramat 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Rozrywka 05⁴⁵ Sportowa sobota 06⁰⁵ A to Polska właśnie; Kalisz 07⁰⁰ Zakończenie programu

NIEDZIELA 08.08.1999

07⁰⁰ Echa tygodnia 07³⁰ Słowo na niedzielę 07³⁵ W labiryncie - serial (2) 08³⁰ Platnerze z Sulkowic - reportaż 09⁰⁰ Poranek muzyczny: Per pianoforte na 10 fortepianów 09⁵⁰ Złotopolscy - serial (2) 10⁴⁰ Zaproszenie 11⁰⁰ Mała Księżniczka - serial 11³⁰ Szkoła na wesoło 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Afrykańska misja święta 12⁴⁵ Wieści polonijne 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Chmura na sznurku - teatr 15⁰⁰ Dziewczyna szuka miłości - film 16³⁰ Miki moli i straszne płaszczyno - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek...z Polonią 18⁰⁰ Tadeusz Komorowski „Bór” - film 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Kamień na kamieniu - dramat 21⁴⁵ Rozrywka 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁵ Kryptonim Pożoga - film 00⁰⁵ Teledyski na życzenie 00¹⁵ TV Polonia zaprasza 00¹⁵ Doktor Murek - serial 01²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 01³¹ Wiadomości 01⁵¹ Sport 01⁵⁵ Pogoda 02⁰⁰ Kamień na kamieniu - dramat 03⁴⁵ Rozrywka 04³¹ Panorama 04⁵⁷ Pogoda 05⁰⁵ Dziewczyna szuka miłości - film 06³⁰ Afrykańska misja święta - reportaż.

PONIEDZIAŁEK 09.08.1999

07⁰⁰ TV Polonia zaprasza Program 07⁰⁵ Dziennik 07³⁰ Nie tylko w koszarach 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 08²⁵ Ala i As - dla dzieci 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Czesy - magazyn katolicki 09³⁰ Kamień na kamieniu - dramat 11¹⁰ Rozrywka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ To są nasze kresy - film 12⁵⁵ Kawalerki - serial 13³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 14⁰⁰ Kuchnia polska 14¹⁰ Tata, a Marcin

powiedział - program 14²⁰ Madame Soprani - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ Klub pana Rysia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bóg wysoko - film dok. 17⁴⁰ Polska - Świat 2000: Biskup Tadeusz Pieronek 18⁰⁰ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ 07 zgłosz się - serial 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy - film 21⁵⁵ Film dokumentalny 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Być rodzicem - widowisko publicystyczne 23⁴⁵ W.A. Mozart - Żart muzyczny KV 522 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza 00³⁰ Aby do świtu - serial 00⁵⁰ y; Bóg wysoko - film dok. 01²⁰ Pomysłowy Dobromir - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ 07 zgłosz się - serial 03¹⁰ Mała rzecz a cieszy - film 04⁰⁰ Film dokumentalny 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Sportowy tydzień 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Aby do świtu - serial 06⁴⁰ Polska - Świat 2000: Biskup Tadeusz Pieronek.

WTOREK 10.08.1999

07⁰⁰ TV Polonia zaprasza 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport 07³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 08²⁵ Klub pana Rysia 09⁰⁰ Wiadomości 09³⁰ 07 zgłosz się - serial 10⁴⁵ Mała rzecz a cieszy - film 11²⁵ Film dokumentalny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Bóg wysoko - film dok. 12⁴⁰ Polska - Świat 2000: Biskup Tadeusz Pieronek 13⁰⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 14²⁰ Na tropie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Dwór szlachecki - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sofijówce zadziwi się i wyznać - film dok. 17⁴⁰ Grafika 18⁰⁰ Trapez - serial 19¹⁰ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Temida - serial 21¹⁵ Dzikie Wschód - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Moje spotkania 23²⁵ Mistrzowskie kreacje Jerzego Maksymiuka 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza 00³⁰ Aby do świtu - serial 00⁵⁰ Sofijówce zadziwi się i wyznać - film dok. 01²⁰ Reksio - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ Temida - serial 03³⁰ Dzikie Wschód - film 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Trapez - serial 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Aby do świtu - serial 06⁴⁰ Grafika.

ŚRODA 11.08.1999

07⁰⁰ TV Polonia zaprasza 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport 07³⁰ Oto Polska - program 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 08²⁵ W krainie władcy smoków - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ W okolicy Stwórcy 09³⁰ Temida - serial 11⁰⁰ Dzikie Wschód - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sofijówce zadziwi się i wyznać - film dok. 12⁴⁰ Grafika 13⁰⁰ Trapez - serial 14⁰⁵ Wieści polonijne 14²⁰ Na tropie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Wspólnota w kulturze - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ Dziecięce festiwale 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Tatarska baśń - film dok. 17⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 18⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 19⁰⁰ Zaproszenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Słońce w gałęziach - film 21²⁵ To co dał mi los... - koncert Krzysztofa Krawczyka 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Austriacy i Polacy - reportaż 23³⁵ Polska - Świat 2000 23⁵⁰ Bursztyn nad Narwią - reportaż 00¹⁰

W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza 00³⁰ Aby do świtu - serial 00⁵⁰ Tatarska baśń - film dok. 01²⁰ Bajki z mchu i paproci - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ Słońce w gałęziach - film 03²⁰ To co dał mi los... - koncert Krzysztofa Krawczyka 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Aby do świtu - serial 06⁴⁰ Latające.

CZWARTEK 12.08.1999

07⁰⁰ TV Polonia zaprasza; Program 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport 07³⁰ Wspólnota w kulturze - reportaż 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 08²⁵ Dziecięce festiwale 09⁰⁰ Wiadomości 09³⁰ Słońce w gałęziach - film 10⁵⁰ To co dał mi los... Krzysztof Krawczyk 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tatarska baśń - film dok. 12⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Zaproszenie 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Przygody pana Michała - serial 15³⁰ Gawędy historyczne - program 15⁵⁵ Akademia wiersza 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podróż Erwina - film 17³⁵ Jeden na jeden - program 18⁰⁰ Zajęcia dydaktyczne - film 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna - prof. J. Miodek 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ W Wiedeńskim nastroju 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 00¹⁰ W centrum uwagi 00²⁵ TV Polonia zaprasza 00³⁰ W labiryncie 49 - Mateusz - serial 00⁵⁵ Podróż Erwina - film 01²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ Teatr na wakacje 03⁵⁵ MdM 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Zajęcia dydaktyczne - film 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Przygody pana Michała - serial 06⁴⁰ Jeden na jeden - program.

PIĄTEK 13.08.1999

07⁰⁰ TV Polonia zaprasza; Program 07⁰⁵ Dziennik 07²⁵ Sport 07³⁵ Gawędy historyczne 08⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 08²⁵ W krainie władcy smoków - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Program publicystyczny 09³⁰ Doktor Murek - serial 10³⁵ Rozrywka 11²⁵ Reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Podróż Erwina - film 12³⁰ Jeden na jeden - program 12⁵⁵ Zajęcia dydaktyczne - film 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna - prof. J. Miodek 14¹⁰ Teledyski na życzenie 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Barbara i Jan - serial 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ Ala i As - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wilcza 32 17⁴⁰ Hity satelity 18⁰⁰ Kawalerki - serial 18³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 19⁰⁰ Danie na weekend 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział - program 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Doktor Murek - serial 21⁰⁰ Namiot Jedyńki - Maryla Rodowicz 21⁵⁵ Program publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁰ Miś 1 - serial 23³⁵ Fronda 00²⁵ W labiryncie - serial 00⁵⁵ Wilcza 32 01²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Pogoda 02⁰⁰ Doktor Murek - serial 03⁰⁰ Namiot Jedyńki - Maryla Rodowicz 03⁵⁵ Program publicystyczny 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Kawalerki - serial

05³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Barbara i Jan - serial 06⁴⁰ Hity satelity 07⁰⁰.

SOBOTA 14.08.1999

07⁰⁰ TV Polonia zaprasza 07⁰⁵ Aby do świtu - serial (3) 08¹⁵ Dolhobrody - reportaż 08³⁰ Wiadomości 08⁴⁵ Wakacje z Ziarnem - dla dzieci 09¹⁰ Zaczarowany ołówek - dla dzieci 09²⁰ Pies, kot i...; - dla dzieci 09³⁰ Teleprzegląd: Złotyryja - 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo! Hit! 12⁰⁰ Wyspa złoczyńców - film 13²⁵ Na skrzydłach Ikara 13⁴⁵ Festiwal operowo operetkowy - Ciechocinek '99 13⁵⁵ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 15³⁰ Wieści polonijne 15⁴⁰ Festiwal operowo operetkowy Ciechocinek '99 15⁵⁰ Wesolo, czyli smutno: Kazimierz Kutz 16⁴⁰ Mówi się... poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Festiwal operetkowy Ciechocinek '99 17²⁵ Polska wita w krainie komedii 17⁵⁵ Festiwal operowo operetkowy - Ciechocinek '99 18¹⁰ Złotopolscy (2) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Przemysłnicy - film 21³⁰ Festiwal oerowo operetkowy Ciechocinek '99 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁰ Festiwal operowo operetkowy Ciechocinek '99 00¹⁵ TV Polonia zaprasza 00²⁰ Złotopolscy (2) - serial 01²⁰ Bodzio - mały helikopter - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁰ Sport 01⁵⁴ Pogoda 02⁰⁰ Festiwal operowo operetkowy Ciechocinek '99 03⁰⁰ Przemysłnicy - film 04³⁰ Panorama 04⁵⁶ Pogoda 05⁰⁰ Festiwal operowo operetkowy Ciechocinek '99 06¹⁰ Wesolo, czyli smutno.

NIEDZIELA 15.08.1999

07⁰⁰ Echa tygodnia 07³⁰ Słowo na niedzielę 07³⁵ W labiryncie (2) - serial 08³⁰ Madonny polskie - Matka Boża Kąziemska 09⁰⁰ Poranek muzyczny - A. Vivaldi 09³⁰ Złotopolscy - (2) serial 10⁴⁰ Zaproszenie 11⁰⁰ Mała Księżniczka - serial 11²⁵ Wieści polonijne 11⁴⁵ Transmisja uroczystości z okazji Święta W P 13³⁰ Msza Święta 14³⁰ Teatr: Wspomnienia niebieskiego mundurka 15⁰⁰ Manewry miłosne - film 16⁰⁰ Irena Jarocka-recitał'98 16³⁰ Miki mol i straszne płaszczydło - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek... z Polonią 18⁰⁰ Ochotnicy roku 1920 - film dok. 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ V Festiwal Kultury Kresowej 20⁵⁵ Brat naszego Boga - film fab. 23⁰⁰ Panorama 23²⁶ Pogoda 23³⁰ Film dokumentalny 00¹⁵ TV Polonia zaprasza 00²⁰ Teledyski na życzenie 00³⁰ Doktor Murek - serial 01²⁰ Przygody Bolka i Lolka 17 - Wakacje na wsi - dla dzieci 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁰ Sport 01⁵⁴ Pogoda 02⁰⁰ Powieść na niedzielę Brat naszego Boga - film fab. 04⁰⁰ V Festiwal Piosenki Kresowej 04⁵⁵ Panorama 05²¹ Pogoda 05²⁵ Wspomnień czar: Manewry miłosne - film 06²⁵ Spotkanie po latach - Irena Jarocka-recitał'98 „Jesteś moją piosenką”.

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M^o FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

LOKAŁE:

* **OKAZJA NIE DO PRZEOCZENIA!** Do sprzedania w Majdanie Królewskim posiadłość - 0,17 ha, ogrodzona, przy trasie Radom-Rzeszów: nowoczesny, jednopiętrowy dom z poddaszem - 181m² powierzchni użytkowej: 6 pokoi, 2 łazienki, 2 kuchnie, garaż, kotłownia; energia elektryczna, gaz, woda; podpiwniczony budynek gospodarczy - 43m². Cena: 350.000 zł. Kontakt: tel. 01 55 35 32 32, fax: 01 55 35 32 29.

* **WYNAJME** od września umeblowane mieszkanie w centrum GLIWIC (Politechnika Śląska) - T. 01 42 40 93 37.

ECOLE NAZARETH:

INTENSYWNE KURSY LETNIE JEZYKA FRANCUSKIEGO
 W LIPCU I SIERNIU. Tel/Fax 01 43 05 83 15; tel. 0143 03 38 33.
 (Nowy rok szkolny od 17 września).

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **MONA-EUROPA** - PRZEJAZDY KOMFORTOWYM AUTOKAREM DO Poznania, Bydgoszczy Torunia, Włocławka, Warszawy. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

* **DREAM-BUS** - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

* **EUROKAR** - Najtaniej (od 440 Fr.!) luksusowym autokarem do Polski. Wyjazdy CODZIENNIE (dodatkowe wyjazdy ekspresowe). **WOLNE MIEJSCA!** T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WÓRZESIEN.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

* **CHCESZ SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ J. FRANCUSKIEGO?**
 ZADZWOŃ: 01 41 47 88 89 (Hubert).

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE
 do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

* **TŁUMACZ JEZYKA FRANCUSKIEGO - INTERPRETE** -
 Tel./fax 01 43 67 52 47.

SZUKAM PRACY:

* **Dyplomowana pielęgniarka** (40 l) szuka deklarowanej pracy - nocne dyżury, opieka nad starszą lub chorą osobą (toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.

OFERTY PRACY:

* **ZATRUDNIĘ ELEKTRYKÓW** z uregulowanym pobytem -
 T. 06 11 27 00 28.

POLSKI HOTEL W GRECJI:

* na półwyspie Kasandra-Chalkidiki **OFERUJE** pokoje 2 i 3 osobowe z pełnym wyposażeniem - od 100 do 250 frs.; 200 m. od morza. T-fax 00 30 374 22 584; T. 00 30 944 355 025 - 02 38 44 05 95.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
 przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo



TEL: 01 40 20 00 80

SERVICEZ PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dnioweTRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSŁĘKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu**RESTAURACJA POLSKA**serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, MadelaineNa dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00**ECOLE "NAZARETH"****STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO****WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU**

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,

doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 20 LIPCA

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE****KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,

WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43**LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54**

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONOR - PARIS

T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry lub 4, Villa Juge,

75015 Paris (tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64);

e-mail: wakocz@aol.com

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**KUPON PRENUMERATY**☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**☐ Rok 325 Frs☐ Czekałem☐ Pół roku 170 Frs☐ CCP 12777 08 U Paris☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

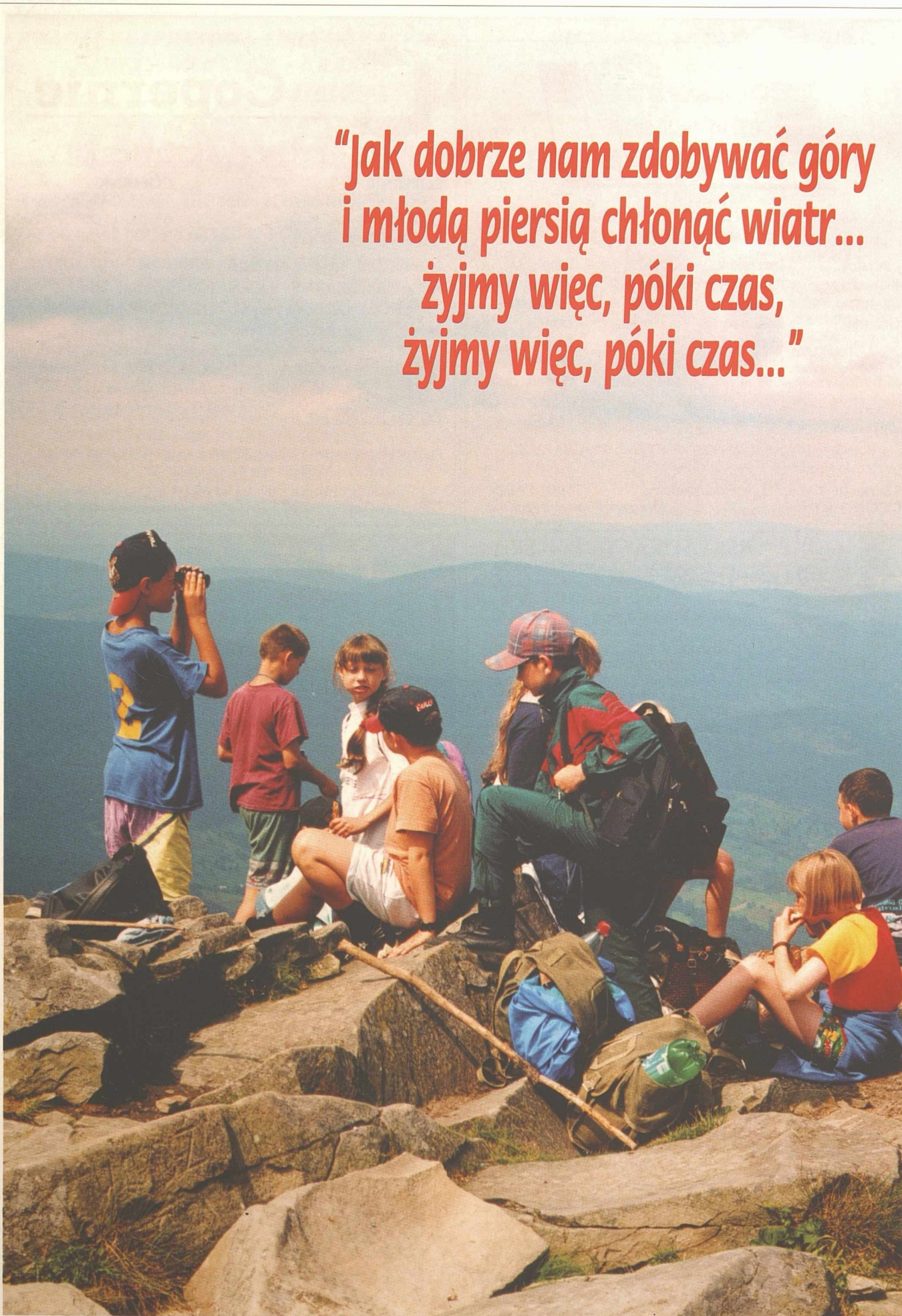
.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**"Jak dobrze nam zdobywać góry
i młodą piersią chłonać wiatr...
żyjemy więc, póki czas,
żyjemy więc, póki czas..."**

A group of young hikers, mostly teenagers, are gathered on a rocky mountain peak. One boy on the left is standing and looking through binoculars. Others are sitting or kneeling on the rocks, looking out over a vast, hazy valley. They are wearing casual hiking gear like t-shirts, shorts, and backpacks. The scene is set against a backdrop of rolling hills and a clear sky.